Nr 259. Kraków, Wtorek 11 Listopada 1890 Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniądzmi i przekazy pieniętne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Łaczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 10 listopada.

Spokojny i ściśle przedmiotowy przebieg obrad sejmowych, w którym nawet trudno rozpoznać linii demarkacyjnej stronnictw — przerywany bywa co chwila jakąś burzliwą demonstracyą, w której czuć podmuch północy. To wznowiona z roku przeszłego demonstracya referowania sprawozdań komisyjnych po rusku wbrew regulaminowi i utrwalonemu od początku zwyczajowi w Sejmie; to szereg interpelacyj i wniosków z nowemi żądaniami dla demonstracyi i dla *borby;* to gorsza, bo społecznego charakteru demonstracya petycyj o zniesienie rad powiatowych; to wreszcie wielka scena, trwająca przez dwa dni z okazyi sprawdzenia wyboru posła ziemi rawskiej.

C'est le ton qui fait la chanson — mówi francuskie przysłowie. Otóż ten ton, ta nuta w obecnej sesyi sejmowej brzmi bardziej namiętnie, niż kiedykolwiek, bierze całą skalę od jęku udanej boleści do zuchwałej zniewagi lub groźby.

Właściwego powodu sporu niema w Izbie, jak go niema w kraju i społeczeństwie. Ktokolwiek dłużej i bliżej przyglądnie się stosunkom we wschodniej Galicyi, ten dojść musi do przekonania, że jak niema powodów do skarg pod żadnym względem, tak niema obawy społecznego antagonizmu, mimo wszelkich usiłowań, aby go wzniecić. Stosunek gromad do dworów utrzymuje się w lepszej może harmonii na wschodzie, niż na zachodzie kraju. Stosunek dworu do plebanii unickiej, zwichnięty dawniejszemi czasy, polepsza się znacznie w wielu okolicach i to w miarę, im mniej księża ruscy poświęcają się polityce, a więcej sprawami swego powołania się zajmują. W miastach ogół ludności żyje w zgodzie, o ile jej nie zamąca w sferach inteligencyi dziennikarstwo i agitatorstwo z rzemiosła, szerzące kierunki negacyi i dążenia socyalistyczno-panslawistyczne. Statystyka urzędowa okazuje, że we wszystkich gałęziach administracyi, sądownictwa i zawodu nauczycielskiego szranki są zarówno Polakom, jak Rusinom otwarte; że owszem skutkiem większej może wytrwałości inteligencyi ruskiej szala w wielu z tych zawodów przechyla się na stronę naszych współbratymców.

Wśród tego język ruski czyni znaczne postępy, gdy do niedawna bywał on tylko sposobem odróżnienia się — dziś na plebaniach, wśród inteligencyi ruskiej i młodzieży szkolnej wchodzi w używanie normalne, codzienne, bo język ten doznaje w kraju nietylko tolerancyi, ale pełnego równouprawnienia.

Normalny we wszystkich kierunkach postęp pierwiastków narodowości ruskiej, niczem nieskrępowany, znajduje jedyną przeszkodę i kompromitacyę w swoich rzekomych obrońcach i reprezentantach w Sejmie, na wiecach, w dziennikarstwie, bo oni mu nadają charakter niebezpieczny tak pod względem kościelnym, państwowym, jak i społecznym.

Nie cofamy się w przeszłość, gdy różne przyczyny składały się na stworzenie stronnictwa dawnych świętojurców. Czasy te minęły bezpowrotnie — a przekonano się wreszcie tam, zkąd szła protekcya i podnieta pod hasłem *divide et impera*, że to hasło większe jeszcze dla państwa niż dla społeczeństwa i kraju zapowiada niebezpieczeństwa.

Ale z owych czasów i z owej szkoły została metoda skarg, waśni i obrażania uczuć narodowych polskich, oraz tej solidarności kraju i społeczeństwa, która jest równie potrzebną dla obu stron. Głosy te namiętnością i nienawiścią napiętnowane i działanie podstępne wyczerpało romantyczny pociąg polskiej opinii do ustępstw i kompromisów — już przez to samo, że kiedy Polacy ją opierali na tradycyach unii — posłowie ruscy szukali w niej tylko powodów coraz to głębszego rozdziału. Posłowie ruscy po kolei doprowadzili do rozczarowania wszystkie stronnictwa, które szukały tego porozumienia i zgody. Przed laty rozczarowania tego najpierw doznało stronnictwo posłów z zachodniej Galicyi, gdy przyjęty układ zdradliwie złamano, aby walkę domową wytoczyć przed parlamentem wiedeńskim. Odtąd stronnictwo reformy, później stronnictwo centrum tym samym ulegało złudzeniom i tego samego doznały rozczarowania. Wreszcie lewica na przeszłorocznym sejmie w celach opozycyi posunęła daleko dążenia kompromisu — lecz nowe głosy nienawiści, i hasło: *precz cudzy ludzie!* tę grę uniemożliwiły.

Pod jakiemi wpływami działa ta garstka posłów wschodniej Galicyi, która sobie przywłaszcza wyłączne prawo do reprezentowania ludu ruskiego wbrew jego instynktom i interesom, nie będziemy dochodzić. Moskalofile czy ukraińcy, różnica tylko pozorna, w gruncie krzewiciele nienawiści narodowej i społecznej — a zarazem jawni wrogowie wszelkiej dodatniej i wspólnej działalności dla kraju. Jestto osobna kasta, która się rozwija: **politykomanów** ruskich. Biada społeczeństwom i biada tym sprawom, które wytwarzają pewne rzemieślnictwo polityczne. My wiemy dobrze, że przez usta pp. Korolów, Antoniewiczów i Teliszewskich nie przemawia duch ludu ruskiego, że te jęki i skargi, te zniewagi i groźby, jakie oni miotają, nie znajdują echa wśród szerszych sfer ludu. Jestto stara katarynka, przez dawną biurokracyę niegdyś sklejona, która nie gra nawet kołomyjki, ale jakieś wydaje dzikie tony według nuty panslawistycznej. Lecz wspominając panslawizm — odróżnić go należy na dwa rodzaje: tego, co się odzywa z północy, i tego, który się wyradza niekiedy w oddali. List biskupa Strossmajera, panslawisty katolickiego, do Rusinów we Lwowie, wyraźnie potępiał politykę nienawiści, a zachęcał do wspólnej pracy i zgody z pobratymczym narodem polskim w duchu historycznego rozwoju i miłości chrześciańskiej. Wobec niepoprawnych, nieprzejednanych, którzy toczą walkę dla walki — jedynem stanowiskiem dla większości polskiej — jest stanowisko ignorowania i milczenia.

Sejm krajowy.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu odczytano szereg petycyj, z których ważniejsze przytaczamy:

Wydział pow. w Rzeszowie o zwolnienie od ponoszenia kosztów za wywłaszczenie gruntów pod drogę krajową; Ruskie Tow. pedag. o zmianę art. 11 a) i 13 ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego i o zniżenie czasu służby dla nauczycieli ludowych; Tow. rybackie w Krakowie o zapomogę dla sierot po ś. p. M. Nowickim; Rada wykonawcza „Macierzy polskiej" o podwyższenie subwencyi na wydawnictwa ludowe; Tow. Ad. Mickiewicza o zasiłek na wydawnictwo „Pamiętnika"; Ruskie Tow. pedag. we Lwowie o zapomogę dla internatu im. św. Mikołaja; Z. Jaroszewski, redaktor i wydawca „Rozwoju gospodarskiego i przemysłowego wiejskiego" o subwencyę; gminy Jazłowiec i Koniuszki o zniesienie Rad powiatowych; M. Kowalczuk o subwencyę dla wydawnictwa „Architektura w starożytnym Rzymie"; gmina m. Lwowa w sprawie budowy teatru polskiego; Tow. rolnicze w Krakowie o zabezpieczenie bytu sierotom po ś. p. Nowickim; gmina miasta Krakowa przeciw wnioskowi Abrahamowicza co do zaprowadzenia opłat konsumcyjnych na rzecz funduszu kraj. — Ogółem wpłynęło dotąd 659 petycyj, które przekazano do załatwienia właściwym komisyom.

Po odczytaniu petycyj toczyła się w dalszym ciągu **dyskusya nad sprawdzeniem wyboru p. Fr. Jędrzejowicza.**

Pierwszy zabrał głos komisarz rządowy radca dworu hr. Łoś i przemówił w te słowa:

Zarzuty, wniesione przeciw wyborowi posła z kuryi gmin wiejskich powiatu rawskiego, który tak silnie zaatakowany został ze strony posłów ruskich, skierowane są:

I. przeciw wrzekomo nielegalnemu postępowaniu komisarzy wyborczych przy prawyborach w Uhnowie, Magierowie, Ulicku Zaręb i Ulicku Seredkiewicz;

II. przeciw wrzekomo nielegalnemu postępowaniu przy wyborze głównym dnia 2 lipca 1889.

Z przemówień posłów ruskich na ostatniem posiedzeniu wys. Sejmu, a w szczególności posła Korola, który w tak jaskrawy sposób przedstawił wys. Izbie wrzekome nadużycia władz rządowych, możnaby odnieść wrażenie, że wskutek powyższych zarzutów albo nie przeprowadzono wcale żadnych dochodzeń, albo że przeprowadzone dochodzenie wykazało zupełną prawdziwość podniesionych zarzutów. W rzeczywistości tak nie jest; na podstawie aktów wyborczych konstatuję, że przesłuchani zostali naczelnicy gmin i wyborcy z tych gmin, w których wrzekomo nielegalne zajścia miały mieć miejsce; a ci zeznali i oświadczyli gotowość złożenia przysięgi na poczynione zeznania, że wszystkie zarzuty, skierowane przeciw nielegalnemu postępowaniu komisarzy wyborczych, są nieprawdziwe; dalej konstatuję, że przesłuchani zostali członkowie komisyi wyborczej, którzy jednozgodnie oświadczyli, że urzędnicy starostwa zachowywali się z godnością, ich stanowisku odpowiednią; nareszcie konstatuję, że przesłuchani zostali gr. kat. księża, którzy protest podpisali, a mianowicie: X. Hawryszkiewicz, X. Daniłów, X. Hryniewiecki i X. Dołotrycki, którzy zeznali, że z wyjątkiem faktu wydarcia karty legitymacyjnej X. Hryniewieckiemu przez jakiegoś żyda, zresztą żadnych nadużyć nie widzieli i nie mogą dać bliższych wyjaśnień o zarzutach w proteście przytoczonych. Dodać tu muszę, że tak X. Hryniewiecki, jakoteż drugi wyborca Iwan Proć, któremu także wydrzeć miano kartę legitymacyjną, głosowali na podstawie wydanych im duplikatów, co nie byłoby nastąpiło, gdyby chciano wywierać presyę dla przeprowadzenia wyboru kandydata, któremu ci wyborcy byli przeciwni.

Zarzuty protestów przedstawiają się więc w zupełnie innem świetle, jeżeli się uwzględni zeznania, o których wyżej wspomniałem.

Gdyby jednak wys. Izba uznała, że powyższe zeznania nie są dostateczne do zupełnego wyjaśnienia prawdziwego stanu rzeczy, to c. k. rząd gotów jest dochodzenie to uzupełnić i zarządzić przesłuchanie wszystkich świadków, powołanych nietylko w protestach, do wys. Sejmu wniesionych, lecz także w protestach, wniesionych przeciw prawyborom. Podnieść tylko muszę, że tak praktykant konceptowy Więckowski, przeciw któremu najwięcej zarzutów podniesiono, jakoteż starosta Hellman, który wyborami kierował, nie są już przy życiu — i z tego powodu wykrycie niewątpliwej prawdy byłoby może utrudnione.

Zarzucono ze strony posłów ruskich, że dla oceniania zarzutów, wniesionych przeciw prawyborom, nie słuchano wszystkich świadków powołanych w protestach, a względnie wszystkich tych, którzy protesty podpisali, — bo w niektórych protestach świadków żadnych nie powołano — lecz ograniczono się na wysłuchaniu samych urzędników, którym nadużycia zarzucano. Dla większego wrażenia dodano, że urzędnicy sami z sobą spisywali protokóły. Jest rzeczą naturalną, że jeżeli przeciw urzędnikowi zostanie wniesione zażalenie, przełożony jego najpierw przedstawi treść tego zażalenia, albo udzieli je urzędnikowi z wezwaniem do usprawiedliwienia się. Jeżeli przełożony uzna, czy to ze względu na rodzaj sprawy, czy też ze względu na charakter urzędnika i jego zachowanie się, wogóle ze względu na zachodzące okoliczności, że usprawiedliwienie urzędnika jest wystarczające i na niem polegać może, to niema koniecznej potrzeby prowadzenia formalnego dochodzenia, spisywania protokółów, słuchania świadków i t. p. Czynności te, wymagające z natury rzeczy dłuższego czasu, nie zawsze i nie w każdym wypadku muszą i mogą być dokonane, zwłaszcza przy wyborach, gdyż termin wyborów jest naprzód oznaczony — i w niejednym wypadku mógłby być udaremniony przez wnoszenie nieuzasadnionych protestów i podawanie świadków, gdyby musiano słuchać wszystkich świadków. § 31 sejm. ord. wyborczej tego nie wymaga, przeciwnie postanawia, że tylko wtedy władza powinna wyszczególnić powody tego zarządzenia, jeżeli się okaże potrzeba nowego wyboru.

O ile zarzut co do przerwania prawyborów w Uhnowie dnia 14 czerwca ze względu na postanowienia § 44 sejm. ord. wyb. jest uzasadniony lub nie, pozostawić muszę ocenieniu wys. Izby; nadmieniam tylko, że dokończenie prawyborów w bezpośrednio następujących dniach, pominąwszy wybory w innych gminach, i dlatego także nastąpić nie mogło, że d. 15 czerwca było święto żydowskie, a 16 czerwca niedziela; dalej nadmieniam, że zawiadomienie o wyznaczeniu terminu na d. 24 czerwca dla dokończenia wyborów wyszło ze starostwa 16 czerwca, t. j. 8 dni naprzód.

W rozbiór dalszych zarzutów, zawartych w protestach, wchodzić nie będę, ile że wszystkie zarzuty zostały w sprawozdaniu Wydziału krajowego szczegółowo wykazane i omówione, a względnie wyjaśnione i odparte.

Nie mogę jednak pominąć kilku ustępów przemówienia szanownego posła p. Korola, a mianowicie:

Szanowny poseł powiedział: że nadużycia i presya organów rządowych były konieczne, aby przeprowadzić wybór p. Franciszka Jędrzejowicza, bo p. Jędrzejowicz włościanom powiatu nie jest znany i niema z nimi żadnej styczności.

Odpowiedź na pytanie, czy p. Jędrzejowicz, który jest prezesem Rady powiatowej w Rawie, lub X. Kostecki, który jest profesorem we Lwowie, lepiej jest znany włościanom powiatu, pozostawiam wys. Izbie. Z mej strony zaś zaprzeczam stanowczo nadużyciom i presyi organów rządowych. Akta wyborcze z wyjątkiem twierdzeń, zawartych w protestach, na to nie wskazują; z 72 gmin powiatu zostały zakwestyonowane prawybory tylko w 4 gminach, w 68 więc odbyły się bez zaprzeczenia najzupełniej legalnie; udział wyborców tak przy prawyborach, jak i przy wyborze posła był znaczny, gdyż na 183 wyborców głosowało 167, co wskazuje na to, że swoboda w głosowaniu nie była tamowaną; zwykłych w takich wypadkach skarg sądowych o pobicie, groźby, gwałty i t. p. w tym wypadku nie było; wdrożone przez przełożoną władzę wojskową dochodzenie przeciw żandarmeryi w danym wypadku nie odniosło skutku, chociaż w innych wypadkach za najlżejsze przekroczenie instrukcyi służby wojskowej ze strony żandarmeryi, następuje surowa kara. Brak więc w danym wypadku kryteryów ogólnych, któreby wskazywały na presyę.

Szan. poseł powiedział dalej, że przed wyborami rozeszła się wieść, iż starosta w Rawie otrzymał polecenie, „formalnyj prykaz" z prezydyum Namiestnictwa, aby pod własną odpowiedzialnością za jakąkolwiek cenę przeprowadził wybór kandydata, którego „rządowym" nazywa.

Temu najkategoryczniej zaprzeczam i oświadczam, że takie polecenie ani pisemnie, ani ustnie, ani w jakiejkolwiek formie, ani w tym, ani w żadnym innym wypadku wydane nie zostało. Jest to czysty, gołosłowny, niczem niepoparty wymysł.

Szan. poseł powiedział także, że przy wyborze posła działo się formalne „nasiłje", przekupstwo, formalny rozbój — i to przy czynnym udziale organów rządowych. Jest to twierdzenie, któremu brak wszelkiej podstawy, które w aktach nie znajduje najmniejszego uzasadnienia — i na które szan. poseł nie dostarczył żadnego dowodu.

W końcu odpieram stanowczo insynuacyę, jakoby było intencyą rządu, przeprowadzić wybór z góry upatrzonego kandydata, z pokrzywdzeniem praw kandydata stronnictwa przeciwnego. Jest to insynuacya, która może być wyrazem osobistego zapatrywania, osobistą hipotezą, której jednak zbywa na wszelkiej podstawie i która nie jest zgodną z rzeczywistym stanem rzeczy. (Brawa i oklaski).

P. **Marszałek** oświadcza, iż zapisani są do głosu posłowie Gorayski, Skałkowski i Abrahamowicz za wnioskiem Wydziału krajowego, zaś Korol, Antoniewicz i Teliszewski przeciw wnioskowi.

Izba uchwala, aby wszyscy mowcy przemawiali.

Pos. **Gorayski** oświadcza, iż on i wielu towarzyszy politycznych zadali sobie trudu, aby zbadać dokładnie akta wyborcze, i po tem zbadaniu przyszli do przekonania, że wybór p. Jędrzejowicza jest zupełnie ważny. Imieniem szerszego koła posłów oświadcza mowca, że głosować będzie za ważnością wyborów; jednego tylko ustępu mowy pos. Korola, wypowiedzianej we czwartek, nie może pozostawić bez odpowiedzi. Powiedział on mianowicie, że nie liczy w tej sprawie na sprawiedliwość Sejmu; otóż twierdzenie to odpiera p. Gorayski z całą stanowczością, uważając je jako stanowczo uwłaczające powadze Izby. (Oklaski).

P. **Korol** domaga się, aby rząd wysłał na miejsce bezstronnego komisarza w celu zbadania całej sprawy, inaczej nie może uwierzyć w bezstronność przedstawionych faktów. Rusini — twierdzi mowca — nie robią opozycyi dla opozycyi, ale dla wywalczenia sobie praw należnych, których im panowie (t. j. większość Sejmu) odmawia. (Na galeryach dały się słyszeć słabe oklaski).

P. **Marszałek** wzywa galeryę, aby zachowywała się spokojnie.

P. **Skałkowski** tłomaczy, że agitacye wszędzie być muszą, gdzie tylko życie publiczne jest więcej rozwiniętem. Mowca sądzi, że ta agitacya w rawskiem musiała być silniejszą właśnie za kontrkandydatem X. Kosteckim, który w tamtejszej okolicy całkiem nie był znany. Następnie tłomaczy mowca tę okoliczność, iż żydzi stanęli po stronie p. Jędrzejowicza; stało się to wskutek rzuconego hasła, iż żydzi zabiorą „lisy i pasowyska." Oczywiście woleli oni głosować z tą partyą, która przeciw nim nie występowała.

Mowca dziwi się dalej, jak mógł uczynić p. Korol zarzut, iż protokół podpisany przez prezesa Rady powiatowej, był sfałszowany. Twierdzenie takie, nie oparte na żadnej podstawie, można sobie chyba pozwolić, zasłaniając się nietykalnością poselską (huczne oklaski). Kończy swoje przemówienie słowami: *Parturiunt montes, nascitur ridiculus mus,* dodając, że bynajmniej nie myślał, aby mógł tych Panów (wskazując na ławy ruskie) przekonać, na to i demostenesowska wymowa nie wystarczy; chciał tylko przedstawić jak się fakta rzeczywiście przedstawiają i że Rusini przy każdej sposobności korzystają, aby swe rzekome krzywdy podnieść (huczne oklaski).

P. **Antoniewicz** polemizował z komisarzem rządowym i posłem Skałkowskim, podnosząc, że wyborcy stojący po stronie X. Kosteckiego, byli spokojni, pozwalali sobie wydzierać kartki. Mowca użył kilku nieparlamentarnych wyrazów, jak bandytyzm, kłamstwo i idyotyzm, ale niewiadomo do kogo je odnosił.

P. **Marszałek** (przerywając mowcy) oświadcza, że w krótkim czasie swego marszałkowania już po raz wtóry słyszy, iż p. Antoniewicz używa nieparlamentarnych wyrazów; zapytuje zatem do kogo te wyrazy odnosił.

P. **Antoniewicz** odpowiada, że nie do osób.

P. **Marszałek**: To może do opinii, wyrażonej w tej wys. Izbie.

P. **Antoniewicz**: Nie.

P. **Marszałek**: W takim razie udzielam posłowi tylko napomnienie, inaczej musiałbym go wezwać do porządku dziennego.

P. **Antoniewicz** kończy zapewnieniem, że nie będą Rusini odnosić się do żadnych trybunałów, ale odwołają się do opinii publicznej w setkach egzemplarzy dzisiejszej rozprawy sejmowej.

P. **Abrahamowicz** podnosi, że p. Korol porównując ustępy sprawozdań Wydziału krajowego z wyborem p. Moysy w śniatyńskiem i p. Fr. Jędrzejowicza chciał wykazać, że Wydział krajowy w każdym z tych wypadków inaczej interpretował ordynacyę wyborczą. Mowcę uderzała w pierwszej chwili ta rażąca sprzeczność, wypływająca z ust p. Korola, ale cóż się okazało — oto p. Korol powypuszczał przy odczytywaniu te ustępy, które mu były niedogodne. Mowca pokazuje listy wyborców, w których wiele pozycyj jest pomazanych i podskrobanych. (Zwracając się do ław ruskich): pytam kto to uczynił?

Zwolennicy p. Jędrzejowicza tego nie potrzebowali. Kończy oświadczeniem, że gdyby nawet uznano te głosy za nieważne, które posłowie ruscy wskazują, i tak p. Jędrzejowicz miałby większość, a zatem został wybrany. (Brawa.)

P. **Teliszewski** oświadcza, że słowa zachęty rosyjskiej przyjmą Rusini galicyjscy serdecznie, bo to słowa bratniego szczepu (!!!!) i serdecznych druhów i braci (moskali !!!). Dalej wśród ogromnego oburzenia Sejmu, zapewnia p. Teliszewski, że Polacy w Poznańskiem mają więcej praw, jak Rusini w Galicyi.

P. Zyg. **Kozłowski** z najwyższem oburzeniem odpiera powyższe oświadczenie. Niech p. Teliszewski skieruje swój głos tam, gdzie Rusini są uciemiężeni, gdzie cerkiew bywa zamykana, gdzie rosyjska ręka ciąży zarazem na społeczeństwie polskiem i ruskiem, gdzie lud ruski bywa uciemiężany! Razem broniliśmy tej ziemi, razem na niej cierpimy! Niesłuszne więc są zarzuty p. Teliszewskiego; niesłusznie zwraca je do nas. Polacy w Poznańskiem są stokroć gorzej uciskani, jak każda inna narodowość i porównanie p. Teliszewskiego nie miało żadnej racyi. (Brawa! oklaski!).

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** wykazuje całą nicość zarzutów, czynionych przez posłów ruskich. Faktami wykazuje, że cała argumentacya ruskich posłów jest nieuzasadniona. Wykazuje dalej, że tylko Rusini zapatrują się stanowczo stronniczo i chcą z niesłusznością, dla siebie każdy fakt najfałszywiej wyzyskać.

Przy głosowaniu **uznano wybór p. Jędrzejowicza za ważny.** (Przeciw głosowali tylko Rusini).

Koniec posiedzenia o godz. 4 min. 10.

Następne odbywa się w dniu dzisiejszym.

Przegląd polityczny.

Znowu niepomyślnie przedstawia się **sytuacya w Czechach.** Już nietylko w młodo-, ale i w staroczeskich organach czytamy, iż ustawa o czeskiej radzie kultury krajowej w obecnej sesyi sejmowej nie przyjdzie do skutku. Tak więc ugoda w tej sesyi nie posunęłaby się właściwie naprzód. Wobec tego przed zamknięciem sejmu mają się zebrać mężowie zaufania Niemców w Czechach i zastanowić się nad dalszem stanowiskiem wobec zmienionej sytuacyi. Przedewszystkiem będą oni musieli powziąć stanowczą uchwałę względem udziału Niemców w wystawie krajowej. *Neue fr. Presse* nie wątpi, iż Niemcy uchwalą nie obsyłać wystawy.

W Izbie deputowanych **Sejmu węgierskiego** toczy się już dyskusya nad preliminarzem ministerstwa spraw wewnętrznych. Na interpelacyę hr. Apponyi'ego co do reformy administracyjnej, oświadczył hr. Szapary, iż jeszcze w styczniu, a w każdym razie w obecnej sesyi wniesie w Izbie kilka przedłożeń, odnoszących się do reformy administracyjnej. Przywódca skrajnej lewicy, Daniel Iranyi, zapowiedział natychmiast, iż stronnictwo jego posługiwać się będzie taktyką „obstrukcyjną", jeśli owe przedłożenia dążyć będą do upaństwowienia administracyi.

Kanclerz niemiecki, jen. **Caprivi** powraca już do Berlina. Podczas pobytu swego w Medyolanie znajdował się przeważnie w towarzystwie p. Crispiego i miał sposobność niejednokrotnie z nim konferować. O treści tych rozmów krążą rozmaite sprzeczne ze sobą pogłoski. Jedni zapewniają, iż omawiano kwestyę: pod jakiemi warunkami, a raczej przy jakich ustępstwach ze strony Austro-Węgier mogłoby być trójprzymierze odnowionem. Inni znowu twierdzą, iż zajmowano się głównie organizacyą związku, do którego byłaby gotową przystąpić także Francya, a to w celu podjęcia wojny celnej przeciw Ameryce. Już onegdaj zaznaczyliśmy, iż o takiej wojnie we Włoszech nie mają powodu myśleć. Włochy domagać się mogą od Niemiec jednej rzeczy, mianowicie: zniżenia cła wchodowego dla swoich produktów rolnych, a szczególnie dla win. Jeżeli ostatecznie nieznaną jest treść rozmów obu mężów stanu, to jednak telegramy z Medyolanu zapewniają, iż konferencye wydały pod każdym względem zadowalniający rezultat, a przyjmując u siebie deputacyę kolonii niemieckiej, kanclerz oświadczył, iż obecna sytuacyi polityczna jest nader pomyślną.

W sobotę około godziny 5 Caprivi i Crispi przybyli do Monzy, gdzie na dworcu powitał ich mistrz ceremonii. Zarówno obaj ministrowie, jak towarzyszące im osoby, byli w strojach cywilnych bez orderów, gdyż tak przyjęcie, jak obiad u dworu miały charakter prywatny. Z dworca trzema powozami dworskimi odjechało całe grono do willi królewskiej. Król Humbert przed obiadem rozmawiał z Caprivim przez półtory godziny. Przy tej sposobności wręczył Caprivi królowi własnoręczne pismo cesarza Wilhelma, a król natomiast odznaczył go orderem Annuncyaty. Uważano za rzecz niezwykłą, iż pierwszy minister wielkiego państwa, dźwigający na sobie całą odpowiedzialność polityczną, tak jak zwyczajny poseł lub wysłannik wprowadzony został na dwór za pomocą własnoręcznego pisma swego monarchy. Kanclerza niemieckiego nie znał dotąd osobiście król Humbert. Podczas obecności króla w Berlinie w maju 1889 r. nie stał on już na czele admiralicyi w Berlinie, lecz był komenderującym jenerałem w Hanowerze. Przypuszczają przeto, iż cesarz za pomocą odręcznego pisma przedstawił królowi swego kanclerza, a w piśmie tem podniósł ponownie niezmienną trwałość dawnych stosunków między Niemcami a Włochami.

Przed obiadem został Caprivi przedstawiony także królowej, oraz księciu i księżnej Genui. Włoskiego następcę tronu znał już Caprivi, gdyż był mu przedstawiony w Berlinie. Podczas obiadu siedzieli księstwo Genui i Caprivi po prawej ręce króla, a księżna Pallavicini i Crispi po lewej. O godzinie 10 wieczór odjechali Crispi i Caprivi do Medyolanu, zkąd kanclerz powrócił wprost do Berlina. Crispi zaś powraca dziś do Rzymu, zkąd uda się do Palermo, gdzie 12 b. m. urządzonym zostanie bankiet na jego cześć.

Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej **Carnot** podpisał już dekret, rozpisujący wybory do senatu na 4 stycznia 1891 r. Przy tych wyborach ma być odnowioną trzecia część członków senatu.

Brukselski *Nord* poświęca pierwszy ustęp swego Przeglądu politycznego odwiedzinom carewicza w Wiedniu. Chociaż odwiedziny te, mówi *Nord*, nie mają charakteru politycznego, zaznaczyć jednak należy z zadowoleniem serdeczne przyjęcie, jakiego doznał carewicz, i dobre wrażenie, jakie przyjęcie to po sobie zostawiło. Wrażenie to przyczynić się może do złagodzenia antagonizmu interesów, a tem samem także do utrwalenia pokoju.

Następnie zbija *Nord* zdania niektórych dzienników, jakoby się na półwyspie bałkańskim groźnych zawikłań obawiać należało. W sprawie zatargu patryarchatu ekumenicznego z Portą spodziewa się *Nord*, że kościoły greckie niezadługo otwarte znów zostaną.

Petersburski korespondent *Norda* omawia sympatyczne zachowanie się ludności paryskiej z okazyi ślubu panny Mohrenheim, i mniema, że uważać je można za nowe ogniwo w łańcuchu przyjaznego stosunku obu monarchów.

Z Petersburga donoszą:

Pisma tutejsze powtarzają z niedowierzaniem krążącą w Wiedniu pogłoskę, jakoby **kandydatem Rosyi** na tron bułgarski był książę Mirko, drugi syn księcia czarnogórskiego Mikołaja.

Pomocnik dowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojennego, zaliczony do kawaleryi gwardyi, jenerał adjutant, jenerał kawaleryi, hrabia **Musin-Puszkin**, został mianowany, jak donosi *Graždanin*, dowodzącym wojskami odeskiego okręgu wojennego, z pozostawieniem w randze jenerał-adjutanta i jenerała kawaleryi.

Projektu przeniesienia stałych miejsc pobytu niektórych pułków gwardyi (Peterhof, Carskie Sioło, Warszawa, Nowogród), jak donosi *Dień*, zaniechano, a przynajmniej odłożono go na czas

nieograniczony, gdyż zbyt wielkie pociągnąłby za sobą koszta.

Minister spraw wewnętrznych cyrkularzem do gubernatorów, ogłoszonym w *Prawit. Wiestniku*, oznajmia, że wzywani na pewien czas corocznie zapasowi praporszczycy armii do odbywania ćwiczeń wojskowych w czasie pozostawania wojsk w obozach, nie powinni być pozbawiani posad rządowych, jeśli takowe zajmują, ani też pensyj za czas, przez który służyć będą w wojsku. Również wezwanie do odbywania tego rodzaju ćwiczeń nie może być powodem do usuwania ich z zajmowanych posad.

Na rok przyszły postanowiono — według wiadomości *Birż. Wied.* — asygnować na zapomogi dla niechrześcijan, którzy przyjmą chrześcijaństwo, około 5,000 rubli.

Ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu się z właściwemi instytucyami, ma zamiar wyasygnować przeszło 3,000,000 rubli na wszechrosyjski spis ludności w roku przyszłym.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Petersburg 4 listopada.

(E n.) Prasa tutejsza i sfery rządowe, a nawet najwyższe zajęły się dwiema sprawami, obchodzącemi bezpośrednio Warszawę i polskie prowincye Rosyi — toczącym się obecnie w stolicy nadwiślańskiej procesem Skublińskiej i emigracyą włościan do Brazylii. Powiadają, że cesarzowa była oburzoną i przejęta niewymowną zgrozą na wiadomość szczegółową o potwornych zbrodniach Skublińskiej i dzięki temu wyrażono w pałacu ministerstwa sprawiedliwości życzenie, aby sprawę tę przekazano z sądu okręgowego doraźnemu sądowi wojennemu, aby w ten sposób można było winowajczynię skazać na karę śmierci, jak to niedawno uczyniono w wypadku analogicznym w Wilnie. W Rosyi bowiem — na przekór wszystkim państwom cywilizowanym — kara śmierci nie istnieje dla zwykłych choćby najprzewrotniejszych zbrodniarzy, jeno dla przestępców politycznych. Kodeks jeno wojenny zatrzymał karę śmierci.

Możność zaś zmieniania dowolnie kompetencyi i forum sądowego jest bronią obosieczną i jak można ze zwykłych sądów przenieść daną sprawę do wojennych dla uzyskania wyroku śmierci, tak też *vice versa* — dla uwolnienia zbrodniarza od niej z równą łatwością da się przenieść jego sprawę z sądu wojennego do zwykłego, dość tylko w takim razie dać zbrodniarzowi dymisyę z wojska. Tak się właśnie stało z oficerem Bartenjewym, zabójcą aktorki Wisnowskiej. Został on uwolniony z wojska i może być spokojny, że go teraz nie dosięgnie kara śmierci.

Ciekawe i w wysokim stopniu naiwne stanowisko zajęła prasa tutejsza w sprawie emigracyi włościan do Brazylii. Przyznaje ona, że każde z państw europejskich opłaca daninę temu prądowi amerykańskiemu, a nawet Finlandya, zostająca pod berłem rosyjskiem, a rządząca się autonomicznie, na niespełna półtrzecia miliona mieszkańców liczy tysiące corocznie wychodźców za Atlantyk. Ale zjawiska te nawet dla prasy rosyjskiej jeszcze nie są dostateczne, aby wyjaśnić powody emigracyi polskiej, rusińskiej i litewskiej. I bardzo słusznie. Przeludnienia w Rosyi niema, jak w zachodniej Europie, a Finlandczycy jeśli mają obszaru sporo, za to też nie emigrują do Ameryki stanowczo i na zawsze, lecz udają się tam na czasowy zarobek i wyżywienie się, którego znaleść nie mogą na swej jałowej i skalistej glebie, a zaopatrzywszy się w jaki taki grosz, powracają znów do ojczyzny. Inaczej jednak rzecz się ma z chłopem polskim: gleby u niego poddostatkiem i żyznej, a jednak mimo swego konserwatyzmu, domatorstwa, nieruchawości a głębokiego przywiązania do ziemi ojczystej, porzuca ją, i to już stanowczo i bezpowrotnie.

Dzienniki rosyjskie dziwacznie tą sprawę traktują. Tak *Nowosti* w artykule liberalnym, broniącym wolności emigrowania, przyznają wszakże szkodę, jaką taka emigracya wyrządza krajowi i państwu; szukają one do koła przyczyn wychodźtwa, domagają się od konsulów rosyjskich pomocy w zbadaniu onych, przedstawiają dostateczność obszarów ziemi państwa rosyjskiego, żyzność gleby itd., i w końcu zamiast wpaść na trop właściwy, ograniczają się do dwóch postulatów: „usunięcia okoliczności i warunków, zniewalających chłopa do emigracyi" i wyjaśnienia tychże okoliczności przez prasę miejscową polską, warszawską! A jednak faktem jest, że gdy jeden z korespondentów warszawskich, który od granic Królestwa polskiego jeździł do Bremy i Hamburga z emigrantami, podał między innemi na podstawie informacyi od samych chłopów zasiągniętej, iż jedną z głównych przyczyn ich wychodźtwa jest szykana i prześladowanie ze strony urzędników rosyjskich, cenzura warszawska całą korespondencyę wyrzuciła. I jakież może prasa polska wyjaśniać powody emigracyi?

Sprawy sejmowe.

Lwów 9 listopada.

(X) Komisya budżetowa odbywa obecnie po dwa posiedzenia codziennie, to też prace tej komisyi szybko postępują. Dziś referował p. Madeyski sprawozdanie o preliminarzu kraj. funduszu szkolnego i sprawozdanie o kraj. funduszu szkolnym emerytalnym na r. 1891.

Sprawozdanie p. Madeyskiego o preliminarzu kraj. funduszu szkolnego na r. 1891, uchwalone przez komisyę budżetową, różni się w r. b. od takichże sprawozdań z lat dawniejszych.

Przypomnieć bowiem należy, że Sejm przekazał w r. b. sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o szkołach ludowych komisyi szkolnej do załatwienia. Ogólny pogląd na szkolnictwo ludowe przedstawi zatem komisya szkolna w swem sprawozdaniu, p. Madeyski zaś ograniczył się w swem sprawozdaniu budżetowem tylko do koniecznych uwag i wyjaśnień cyfrowych poszczególnych pozycyj. Mimo to sprawozdanie p. Madeyskiego zawiera kilka cennych uwag, zasługujących na podniesienie.

Na przybory naukowe przyjmuje komisya w rubryce III poz. 5 kwotę preliminowaną 16,683 złr., t. j. wyższą o 11,153 złr. w porównaniu z rokiem 1890. Komisya przypomina, że w roku ubiegłym Rada szkolna krajowa proponowała w tej pozycyi kwotę 15,090 złr., zamierzała bowiem zakupić w ciągu roku 1890 (jako Nr 3 systemu) obrazy do nauki poglądu za 9,530 złr., tudzież (jako Nr 4 systemu) mapę Galicyi za 5530 złr. Owóż komisya budżetowa, biorąc wzgląd na wyjątkowe klęski elementarne, jakie kraj w roku ubiegłym dotknęły, oraz otrzymawszy wiadomość, że przed upływem roku 1890 prawdopodobnie żadna firma krajowa nie będzie mogła dostarczyć obrazów do nauki poglądu, proponowała, ażeby to zakupno wyjątkowo na r. 1891 odłożyć. Z tego powodu skreślono sumę 9564 złr.

Na rok 1891 wypada tedy — zdaniem komisyi — przywrócić ten wydatek, tudzież umożliwić dalsze zakupno z ogólnego systemu wypływające, mianowicie zakupno map monarchii austryacko-węgierskiej. Pierwszy z tych wydatków wynosić będzie mniej aniżeli w roku zeszłym preliminowano, mianowicie nie 9564 złr., lecz 8634 złr. 60 ct. Radzie szkolnej kraj. powiodło się zawrzeć z wydawnictwem Towarzystwa pedagogicznego umowę korzystniejszą, aniżeli była ta, którą wypadałoby było w roku zeszłym zawrzeć z firmą wiedeńską. Nadto obrazy wykonane przez Towarzystwo pedagogiczne, opatrzone są krótkiemi i jasnemi objaśnieniami, które ich użycie w szkole znacznie ułatwią. Toż samo wydawnictwo zobowiązało się dostarczyć w b. r. dobrze wykonanych map monarchii austro-węgierskiej po cenie umiarkowanej 6 złr. 95 ct.

W rub. X „substytucye" poz. 13 na wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe preliminuje komisya 18.587 złr., t. j. więcej o 10.087 złr., aniżeli w r. 1890.

I ta pozycya zawiera w sobie wydatek, który z jednej strony wypływa z ustawy, z drugiej zaś świadczy korzystnie o rozwoju — gdyż, zdaniem komisyi, jego potrzeba wynika z frekwencyi na naukę dopełniającą, której ważność Sejm zawsze uznawał. Pozycya ta wzrasta stale i to nietyle w preliminarzu, ile we wynikłości. I tak w roku 1888 ym Rada szkolna krajowa przekroczyła preliminarz co do tej pozycyi wraz z pozycyą następną, zawierającą koszta zastępstwa nauczycieli o 10.748 złr., w roku bieżącym do tej chwili o 26.000 złr. Komisya budżetowa nie uważa za rzecz właściwą, dawać Radzie szkolnej podstawę do stałego przekraczania budżetu przez Sejm uchwalonego, dlatego przyjmuje ona kwotę preliminowaną, którą Rada szkolna krajowa przypuszczalnie na rok 1891 oznaczyła, a która odpowiada przecięciu lat 3 od roku 1887 do roku 1889.

W rubr. XII poz. 19 „adjuta", uchwalał Sejm corocznie stałą kwotę 5000 złr., którą Rada szkolna rozdawała tym kandydatom stanu nauczycielskiego, którzy złożywszy egzamin dojrzałości, odbywali praktykę potrzebną do uzyskania kwalifikacyi na nauczycieli stałych. W roku ubiegłym komisya budżetowa otrzymała z Rady szkolnej krojowej informacyę, że skreślenie tej kwoty na jeden rok nie przyniesie szkolnictwu żadnej szkody, ponieważ w ciągu roku 1890 wszyscy kandydaci stanu nauczycielskiego znajdą natychmiast płatne pomieszczenie na posadach nauczycieli tymczasowych. Wskutek tego na wniosek komisyi Sejm skreślił w tej pozycyi kwotę 5000 złr. wyjątkowo na rok 1890. Rada szkolna krajowa spodziewa się, że przedstawiony stan rzeczy będzie istniał także w ciągu roku 1891, dlatego i na ten wyjątkowo żadnej kwoty w tej rubryce nie preliminuje.

W rubr. XXI „potrzeby szkół ogólnej natury" — Rada szkolna krajowa preliminowała kwotę 1500 złr. t. j. więcej o 500 złr., aniżeli w roku 1890. Tę nadwyżkę usprawiedliwia Rada szkolna krajowa potrzebą dawania zasiłków dla szkół, w których wprowadza się naukę zręczności *(slöjd)*. A mianowicie nauczyciele ludowi uczęszczają licznie i gorliwie na wakacyjne kursa tej nauki, odbywające się w Krakowie i Sokalu. Wracając do swoich szkół pragną oni wprowadzić w nich naukę zręczności. W licznych miejscowościach przychodzi im z pomocą ludność miejscowa. Tam jednak, gdzie ta pomoc nie wystarczy, potrzeba dla szkoły dać jakiś zasiłek, ażeby wprowadzenie tej nauki umożliwić.

Komisya budżetowa, idąc za życzeniem Sejmu i kraju, nie chce bynajmniej szerzeniu się tego praktycznego działu nauki ludowej stawiać zapory. Owszem uznaje ona jej wielką pożyteczność i pragnie jej rozpowszechnienia, stwierdza jednak trafność zapatrywania Rady szkolnej krajowej, że do pokrycia wydatków, połączonych ze zaprowadzeniem jej w szkołach ludowych, należy w pierwszym rzędzie pobudzić czynniki lokalne, tak, ażeby fundusz krajowy zachował zawsze tylko cechę zasilającego źródła ostatecznego.

Usiłowania Rady szkolnej krajowej, zwrócone w tym kierunku, mogłyby — zdaniem komisyi — i z innego jeszcze względu oddać szkolnictwu ludowemu ważną usługę. Pobudzenie bowiem czynników lokalnych do materyalnego popierania nauki zręczności w szkołach ludowych może stać się nowym łącznikiem między szkołą a ludnością okoliczną. Ono mogłoby zwłaszcza nastręczyć sposobność do gorętszego zajęcia i zaopiekowania się szkołą ze strony wykształconych jednostek ludności, co dla zdrowego rozwoju oświaty ludowej w kraju miałoby znaczenie nader ważne.

Prócz tego komisya nie sądzi, aby ze stanowiska budżetowego było rzeczą właściwą wydatek na zasiłki, które odnoszą się do jednolitego działu i kierunku potrzeb, mięszać z różnorodnemi i zmieniającemi się wydatkami na potrzeby szkół ogólnej natury. Dlatego komisya zaproponowała, ażeby poz. 59 rubr. XXI rozdzielić na 2 pozycye, a mianowicie na ogólne potrzeby szkół 1000 złr., zaś na naukę zręczności 500 złr., a nadto wstawiła 1600 złr. preliminowane w budżecie funduszu krajowego na kursa wakacyjne nauki zręczności w Sokalu i Krakowie.

Komisya wyraziła przytem życzenie, ażeby do przyszłych preliminarzy były dołączone wykazy, z których możnaby wyrobić sobie pogląd na zakres wprowadzanej do szkół ludowych nauki zręczności oraz na koszta wprowadzenia i ich źródła.

W rubr. na emerytury dla nauczycieli, którzy utracą posadę wskutek organizacyi szkół, preliminuje komisya zamiast 5,900 złr. tylko 5000 złr. Ponieważ zatem na naukę zręczności preliminowano więcej o 1600 złr., na emerytury zaś mniej o 900 złr., zatem w ogólności wydatki będą większe o 700 złr. od preliminarza Wydziału kraj. i Rady szkolnej kraj.

C. k. Rada szkolna krajowa zgodnie z Wydziałem krajowym preliminowała wydatki budżetu szkolnego na rok 1891 w kwocie 1,173.020 złr., Wydział krajowy preliminuje dochody na 183.089 złr. — niedobór wynosi zatem kwotę 989.931 złr. Niedobór ten jest większym od niedoboru z roku 1890 (według preliminarza) o 155.988 złr., od niedoboru z r. 1889 (według preliminarza) o 241.344 złr., od niedoboru z r. 1888 (według zamknięcia rachunków) o 383.247 złr.

Komisya budżetowa uchwaliła ogół wydatków w kwocie 1,873.020 złr., ogół dochodów w kwocie 183.000 złr. — niedobór do pokrycia z funduszu krajowego wyniesie 1,689.931 złr. Nadto uchwaliła komisya, aby Sejm przyzwolił na przenoszenie kredytów w rubrykach wydatków XVI (koszta podróży i dyety) i XXII (rozmaite wydatki).

Drugie sprawozdanie p. Madeyskiego, jak to już wyżej nadmieniłem, dotyczyło kraj. funduszu szkolnego emerytalnego.

Z mocy ustawy kraj. z d. 2 maja 1873 ustanowiony został osobny „krajowy fundusz szkolny emerytalny," przeznaczony na to, ażeby dostarczać środków potrzebnych na emerytury dla nauczycieli ludowych, tudzież na zaopatrywanie wdów i sierót po nich pozostałych.

Zakładowym kapitałem tego funduszu był datek, udzielony w r. 1870 ze skarbu państwa w kwocie 20.000 złr. Oprócz dochodów od kapitału zakładowego wpływają do funduszu emerytalnego: a) stały dodatek w kwocie rocznej 12.800 złr., który Sejm corocznie uchwala; 2) zapisy i darowizny, których dotąd wcale niema; 3) interkalarya z powodu opróżnionych posad nauczycieli; 4) wkładki nauczycieli. O ile wpływy te nie wystarczyłyby na pokrycie wydatków funduszu emerytalnego, fundusz krajowy obowiązany jest pokryć niedobór.

Zarząd kraj. funduszu emerytalnego oddany jest Radzie szkolnej krajowej, która przedkłada wykaz stanu majątkowego i obrotu funduszu kraj. konferencyi zbierającej się co 6 lat, co roku zaś ogłasza zamknięcie rachunków w *Gazecie Lwowskiej*, tudzież przedkłada je Wydziałowi kraj., od wejścia zaś w życie noweli szkolnej z 1 stycznia 1889, Sejm wydaje absolutoryum.

Komisya budżetowa podnosi w swem sprawozdaniu, że w pierwszych latach po wejściu w życie ustaw szkolnych wpływy funduszu emerytalnego były znacznie większe, aniżeli wydatki. — Wskutek tego Rada szkolna krajowa kapitalizowała corocznie nadwyżki dochodów — nie wcielając jednak funduszu ztąd powstałego do zakładowego kapitału. Z biegiem czasu jednak wydatki zaczęły wzrastać tak, że już w budżecie na rok 1884 normalne wpływy nie wystarczały na ich pokrycie. Wówczas Rada szkolna kraj. sięgnęła po raz pierwszy do owego zapasowego funduszu, powstałego ze skapitalizowanych nadwyżek dochodów lat dawniejszych. Począwszy od r. 1884 do 1890 wydano sumę 256.802 złr. 74 ct., a pozostało 7.550 złr. 21 ct. Kwota ta nie wystarcza na pokrycie całego niedoboru, jaki z preliminarza Rady szkolnej kraj. na r. 1891 wynika. Dlatego Rada szkolna na podstawie art. 50 lit. g ustawy szkolnej przedłożyła preliminarz kraj. funduszu szkolnego emerytalnego Sejmowi.

Rada szkolna krajowa preliminowała:		
wydatki w kwocie	153.772	złr.
dochody w kwocie	73.006	złr.
niedobór	80.766	złr.
Wydział krajowy preliminował:		
wydatki w kwocie	153.772	złr.
dochody w kwocie	75.063	złr.
niedobór	78.709	złr.
Komisya budżetowa uchwaliła:		
wydatki w kwocie	153.772	złr.
dochody w kwocie	74.627	złr.
niedobór	79.045	złr.

mający być pokryty z funduszu krajowego.

Komisya budżetowa uchwaliła następnie na podstawie referatu p. Chrzanowskiego, sprawozdanie o przedłożeniu rządowem z zamknięciami rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, oraz W. Ks. Krakowskiego.

Komisya uchwaliła przedstawić wniosek, aby Sejm wstrzymał się od stanowczego załatwienia tych zamknięć, a przyjął je tylko do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi przez Sejm w latach poprzednich.

Komisya administracyjna załatwiła dziś sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia w kraju zakładów pracy przymusowej i poprawczych, tudzież kolonii rolniczej poprawczej dla nieletnich chłopców.

Na podstawie referatu p. Zbyszewskiego, uchwaliła komisya zalecić Sejmowi do przyjęcia następujące wnioski:

1) Sprawozdanie Wydziału krajowego przyjmuje się do wiadomości.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby tak co do zakładów pracy przymusowej i poprawczych, dla starszych skazańców i korygendów, jakoteż co do zakładów dla nieletnich przestępców i włóczęgów niżej lat 18, przyjął wskazany już uchwałą Sejmu z dnia 6 września 1884 r., zalecony system kolonij, rolniczych poprawczych, niewykluczający robót rzemieślniczych.

3) Sejm wyraża życzenie, ażeby naprzód wprowadzony został zakład, względnie kolonia poprawcza rolniczo przemysłowa dla nieletnich chłopców.

4) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w środkowej części kraju dla ufundowania takiego zakładu dla nieletnich chłopców, wyszukał odpowiedni obszar i według tego odrębne plany i kosztorysy wypracować polecił, poczem takowe razem ze statutem i regulaminem na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył, tudzież, aby na urządzenia zakładów pracy przymusowej i poprawczych dla starszych męskich skazańców i korygendów, a względnie kolonij poprawczych rolniczych, starał się wyszukać odpowiednie obszary, a przy tem co do zachodniej części kraju wszedł w rokowania z fundacyą pokrewną temu celowi w Nowym Sączu; zaś co do wschodniej części kraju wdrożył rokowania z Rządem, celem uzyskania potrzebnych dla takich zakładów, względnie kolonij rolniczych poprawczych, przestrzeni z dóbr kameralnych n. p. w okolicy Drohobycza i w miarę przeprowadzonych pertraktacyj, polecił wykonanie planów, budynków i kosztorysów, tudzież statutów i regulaminów.

5) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby co do zakładów pracy przymusowej i poprawczych dla kobiet, prowadził dalsze rokowania z zarządami zakładów św. Teresy we Lwowie i Sióstr Miłosierdzia w Krakowie i z tych czynności złożył sprawozdanie.

Dziś odbyło się posiedzenie ściślejszego komitetu Koła posłów włościańskich. Dyskutowano nad ustawą o organizacyi służby zdrowia. Dla tego przedmiotu ma być zwołane „Koło włościańskich posłów," które zarazem zajmie się wnioskiem p. St. Stadnickiego w sprawie podatku dochodowego z propinacyi.

Komisya szkolna przyjęła na ostatniem posiedzeniu sprawozdanie rektora Zakrzewskiego o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w latach 1888 do 1889.

Odkładając obszerniejsze streszczenie samego sprawozdania, podajemy dziś jedynie wnioski, które komisya Sejmowi uchwaliła przedstawić. Wnioski te są:

1. Wzywa się rząd, aby w najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi do uchwalenia projekt reorganizacyi szkół realnych, już teraz zaś uregulował plan nauk w sposób zgodny z ich celem.

2. Wzywa się rząd, aby, zakładając nowe gimnazya, przedewszystkiem z istniejących już klas równorzędnych we Lwowie i w Krakowie utworzył gimnazya samoistne.

3. Wzywa się rząd, ażeby wszędzie, gdzie w gimnazyach istnieją stale klasy równorzędne, mianował stałych nauczycieli nadetatowych, co najmniej po jednym na każde dwie klasy równorzędne.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z wydziałami filozoficznemi obu Uniwersytetów krajowych i z Radą szkolną krajową zorganizował szafunek stypendyów w taki sposób, aby przez to zapewnić regularny przybytek sił nauczycielskich dla gimnazyów.

5. Wzywa się rząd, aby pomnożył liczbę posad nauczycieli języka niemieckiego.

6. Wzywa się rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie zaprowadził w szkołach średnich galicyjskich stosowne umundurowanie uczniów.

Komisya gminna załatwiła sprawozdanie o czynnościach Wydziału krajowego w ubiegłym roku administracyjnym w zakresie spraw gminnych. (Dep. I). Komisya wnosi, ażeby Sejm przyjął to sprawozdanie do wiadomości z uznaniem za zarządzenia Wydziału krajowego w przedmiocie kontroli nad gminami i wydziałami powiatowemi. — Nadto proponuje komisya dwie rezolusye: jednę, wzywającą Wydział krajowy do żywszego zajęcia się sprawą lepszego zaopatrzenia gmin w zdrową wodę do picia, a drugą w sprawie przymusowej asekuracyi. Sprawozdawcą jest poseł Rozwadowski.

Następnie rozpoczęła komisya rozprawę nad ustawą gminną dla miast trzeciorzędnych i miasteczek. Sprawozdawcą jest Dr Fruchtmann. — Uchwalono 21 paragrafów.

Głos rosyjski o zbliżeniu się Rosyi do Austryi.

Z powodu artykułu *Now. wrem.* o możliwości nawiązania bliższych stosunków pomiędzy Rosyą a Austryą, *Petersb. wied.* piszą pomiędzy innemi:

„O przyjaźni pomiędzy obydwoma mocarstwami, które z natury rzeczy muszą rywalizować z sobą na Wschodzie, nie może być mowy nawet w obecnej, istotnie wyjątkowej chwili; lecz o porozumieniu pomiędzy niemi, zawarunkowanem jakoby pewną zmianą w polityce wschodniej ze strony Austryi, zaczęto już mówić — przemówili zaś pierwsi, ku ogólnemu zdziwieniu Rosyanie. Co się nas tyczy, to rozprawy tego rodzaju wydają nam się niestosownemi już z tej przyczyny, iż żadnej rzeczywistej zmiany w polityce Austryi na Wschodzie nie zauważyliśmy i że zmiana taka prawdopodobnie nie nastąpi wcale. Niepodobna przecież upatrywać owej zmiany w fakcie, że taki dziennik jak *Pester Lloyd*, który tylko co ukończył cykl zdumiewających swą ignorancyą i tendencyjnością artykułów Vambery'ego, konstatuje teraz fakt głębokiego wrażenia, jakie wywarła na wszystkich klasach ludności wiedeńskiej obecna wizyta. Wrażenie to jest niewątpliwym faktem, o czem mówią wszystkie gazety wiedeńskie i peszteńskie, a nietylko jeden organ p. Falka. Nie wątpimy ani na chwilę, że produkcyjne i spokojne klasy ludności austryackiej z najżywszą radością powitały tak wysoki symptomat pokoju powszechnego, jak nie wątpimy również o tem, że ze szczególnym zapałem witać będą Następcę Tronu rosyjskiego liczni Słowianie, zamieszkali w Wiedniu, i że w Burgu dołożą wszelkich starań, aby wizyta w Wiedniu pozostawiła najlepsze wrażenie dostojnemu gościowi. Mamy jednak zapewne prawo powątpiewać o tem, aby uprzejmość austryacka zaszła aż do ustępstw w sprawie bułgarskiej."

Dalej znów czytamy:

„Nietylko wątpimy o możności podobnej zmiany, lecz obawiamy się nawet, aby wypadkiem w rękach tak nie przebierających w środkach ludzi, jak Stambułow i Sp., wysoce pocieszający i wielce znaczący z punktu widzenia pokoju powszechnego fakt nie został użyty na złe. Nie możemy ani na chwilę pomyśleć, aby w Wiedniu, a przynajmniej w Wiedniu urzędowym, zdecydowano się tłumaczyć wizytę w duchu zachęty dla polityki bałkańskiej. Podobne postępowanie narażałoby gabinet wiedeński na nader niebezpieczne ryzyko. Co jednak zrobią w Wiedniu, jeżeli taki zuchwały polityk jak Stambułow, ze zwykłą swoją arogancyą zaopatrzy sam fakt w przewrotne komentarze? Jeżeli w celu oszukania ludu bułgarskiego zaproponuje mu taki syllogizm: Ferdynand Koburski siedzi na tronie bułgarskim z łaski Austryi; stosunki Austryi z Rosyą są teraz wyborne, *ergo*—Ferdynand Koburski pozyska przychylność Rosyi"? Oczywiście bierzemy tylko drobny przykład tego, na co się może odważyć dyktator bułgarski. Nikt nie zaprzeczy, że może on nadać jeszcze bardziej przewrotne tłumaczenie spełnionemu faktowi. Do formularza urzędowego premijera bułgarskiego wniesiono już tyle epizodów podobnego rodzaju, tyle zuchwałych fałszów i arogancyi względem Rosyi, że jeden epizod więcej lub mniej nie zaważy tutaj na szali. W Wiedniu mogą zrobić jednak cośkolwiek w kierunku poskromienia Stambułowa, a usiłowania w tym kierunku powita Rosya ze szczerą sympatyą."

Dymisya pastora Stöckera.

Od pewnego już czasu krążyły w Berlinie niepewne wieści, że głośny poseł Stöcker, przywódzca antisemitów niemieckich, a kaznodzieja dworski, zamierza cesarzowi wręczyć prośbę o dymisyę. Równocześnie także mówiono, iż to samo uczyni drugi kaznodzieja przy dworze pruskim Schrader. Dziś wieści te stały się już faktem. Obaj pastorowie dymisyę wnieśli, a cesarz takową przyjął. Dzienniki dodają, iż Schrader otrzyma inny urząd duchowny, a więc Stöcker nawet innego urzędu nie obejmie.

Jako pozorną przyczynę podania się obu pastorów do dymisyi przytaczają to, iż na wakującą posadę po naczelnym kaznodziei Koeglu, został powołany p. Dryander, a przeto pominięto kaznodziei starszych, jakimi byli Stöcker i Schrader. Wątpić jednak można, czy tylko ten motyw obrazy skłonił antisemickiego pastora do dymisyi. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że Stöcker dawno już stracił u dworu mir. Ostatnie lata jego agitacyjnej działalności spotykały się już u dworu z krytyką, a cesarz sam wyrzekł niedawno znane słowa: „Kanzel od Kneipe." Pastor Stöcker oskarżony kilkakrotnie o kłamstwo, obrzucany niegrzecznymi epitetami przez organa rozmaitych stronnictw, powoływany przed kratki sądowe, tracił podstawę i oparcie u swoich. Do tego przyczyniły się także świeże wypadki w Hesyi i Badenii, które wywołały takie oburzenie w sferach panujących, iż Stöckerowi zakazano w obrębie wymienionych prowincyj wszelkiej agitacyi politycznej. Jeżeli dodamy jeszcze ostatnie wystąpienie Stöckera na synodzie berlińskim, w którym żądał większych praw dla naczelników kleru w duchu ewangielickiego kościoła episkopalnego, jeżeli zaznaczymy, że Stöcker niefortunnie ponowił swą petycyę o udzielenie superintendantowi głosu przy obsadzeniu katedr teologii ewangielickiej, to ostatecznie przekonamy się, iż na stanowisku dworskiego kaznodziei dłużej już utrzymać się on nie mógł.

Fakt, że Stöcker otrzymał dymisyę potwierdza także jego przyboczny organ *Volk*, dodając, iż odtąd działalność jego poświęconą będzie sprawie socyalnej, narodowej i monarchicznej, za którą dotąd z tak dobrym skutkiem walczył. Cała natomiast prasa literalna wyraża jednozgodne zadowolenie z powodu ustąpienia Stöckera. *National Ztg* pisze, iż Stöcker był osobistością najbardziej znienawidzoną, a znaczenie główne jego dymisyi leży w tem, iż korona odtrąca od siebie wszelką wspólność z celami Stöckera.

Wiadomość o dymisyi Stöckera wywarła w Berlinie sensacyę. Już w piątek wieczór odbyło się liczne zgromadzenie socyalnej partyi Stöckera, w którem wziął także udział prof. Wagner. Powitany hucznymi oklaskami oświadczył Stöcker: „Obecnie nasze myśli pozostaną zwrócone ku narodowej chrześciańsko-socyalnej sprawie i ku ukochanemu monarsze. W słowach: socyalna monarchia i socyalna demokracya spoczywa zadanie przyszłości; socyalną będzie przyszłość niewątpliwie, ale niewiadomo czy monarchiczną, czy demokratyczną. Moje stronnictwo stoi na stanowisku monarchii i chce zwalczać demokracyę. Najgorszym błędem socyalnej demokracyi jest pogarda dla ojczyzny; uważam to za zdradę kraju, iż socyalna demokracya gani aneksyę Alzacyi i Lotaryngii. Lassale takiej szacherki nie podzielał i jakkolwiek żyd, uznał on błędy swego narodu i prasy i powiedział: Dwóch rzeczy nienawidzę, żydów i literatów." Stöcker zakończył swą mowę wyrażeniem zadowolenia, iż ustawa przeciw socyalistom została zniesioną i że z socyalistami teraz dyskutować pozwolono.

Następnie przemawiał Wagner. Wzniósł on okrzyk na cześć Stöckera, który dalej pracować będzie dla chrześciaństwa, ojczyzny i socyalnej reformy. Nietylko socyalni demokraci mają swoich męczenników; także Stöcker jest męczennikiem postępowych, żydowskich, socyalno-demokratycznych i umiarkowano-liberalnych napaści, a nie szczędziła mu ich także wolno-konserwatywna prasa.

Na zgromadzeniu tem był także obecnym zastęp socyalnych demokratów, którzy wznosili okrzyki na cześć Bebla.

O dymisyi Stöckera odzywa się berlińska *Kreuz Ztg* w te słowa:

„Trzebaby chyba z umysłu chcieć zamykać oczy, żeby nie uznać, iż dymisya Stöckera jest faktem politycznym wielce znaczącym. Jeśli usuwają męża, który od lat wielu walczy mężnie w interesie chrześciaństwa i monarchii, męża, któremu w swoim czasie *Nordd. Allg. Ztg* przypisała zaszczepienie idei monarchicznych i chrześciańskich w szerokich warstwach ludu i zużytkowania ich w planach reformy socyalnej pragnęła, to przypuścić tylko można, że teraz nie w chrześciańsko-konserwatywnych zasadach, ale w innych czynnikach szukać zamierzają właściwego do zwalczania demokracyi socyalnej i że w tej mierze obawiać się można zupełnej zmiany systemu politycznego. Dymisyę Stöckera uważać będą w kołach chrześciańsko-konserwatywnych za ciężką klęskę. Że się rządy z samą tylko burżoazyą nie udają, mamy przykład w rządach Ludwika Filipa. *Kreuz Ztg* zapowiada, że nie przestanie walczyć razem z Stöckerem za uwolnieniem kościoła z więzów państwa i za uwolnieniem państwa od zbytniej przewagi nad nim żydostwa i kapitalizmu.

KRONIKA.

Kraków 10 listopada.

— **W katedrze na Wawelu** w grobach królewskich odprawioną będzie jutro Msza św. za duszę króla Władysława Warneńczyka.

— **Przypominamy**, iż jutro (we wtorek 11 b. m.) odbędzie się w sali obrad Rady miejskiej o godzinie 6 po południu ogólne zgromadzenie wyborców m. Krakowa celem wybrania komitetu miejskiego, mającego kierować czynnościami przedwyborczemi dla przeprowadzenia wyboru posła do Rady państwa w miejsce ś. p. Machalskiego. Wzywamy szanownych wyborców, aby na to zgromadzenie przybyli wcześnie i jak najliczniej.

— **Lista wyborców m. Krakowa.** Prezydent miasta ogłasza, iż z powodu rozpisania przez wys. prezydyum Namiestnictwa wyboru jednego deputowanego do Rady państwa, ułożoną została w myśl przepisów paragr. 25 ustawy z dnia 2 kwietnia 1873 roku L. 41 dz. u. p. oraz w myśl przepisów ustawy z dnia 4 października 1882 roku. L. 142 dz. u. p. lista wyborców z miasta Krakowa, która w dniu dzisiejszym zostaje na dni ośm do przejrzenia wystawioną w sali prezydyalnej Magistratu (ratusz, I piętro, główne schody). Reklamacye przeciw zamieszczeniu lub opuszczeniu w liście wyborców mogą być wnoszone do Prezydyum Magistratu w ciągu dni ośmiu t. j. od 10 do 17 listopada b. r. włącznie. Reklamacye wniesione po upływie oznaczonego terminu nie będą uwzględnione.

— **Uczta na cześć prof. Dra Jordana.** Rodzice i opiekunowie żołnierzy należących do „pułku dzieci krakowskich," zaprosili dnia 8 b. m. zasłużonego założyciela parku prof. Dra Jordana na wspólną wieczerzę, pragnąc mu w ten sposób okazać swoją wdzięczność za to wszystko, co dla dziatwy zrobił, tworząc instytucyę, którą chlubić się możemy. Wieczerza odbyła się w sali hotelu „pod Różą." Sala była pięknie ubrana zielenią i kwiatami. Na ścianach umieszczono emblemata wojskowe pułku dzieci krakowskich

mianowicie sztandar pułkowy, bębny i trąbki, a wokoło stołu ustawiono broń w kozły, co przedstawiało charakterystyczny obraz biwaku. Toast pierwszy na cześć prof. Dra Jordana wniósł X. prof. Bielenin. Następnie wznosili toasty na cześć założyciela parku pp. Ignacy Żółtowski i Dr Molicki, a prof. Dr Ziemba podniósł działalność pożyteczną p. Ignacego Żółtowskiego dla naszego społeczeństwa, której to pracy ćwierćwiekowy jubileusz się zbliża. Prof. Dr Jordan w serdecznych słowach dziękował zebranym i podniósł zasługę p. inspektora Staszczyka około utworzenia „pułku dzieci krakowskich.“ Podziękował p. Staszczyk krótkiemi słowy, oświadczając, iż dla dobrej sprawy pracuje w parku; przemawiał jeszcze artysta-malarz p. Piotrowski, dowódca jednego z oddziałów pułku. Toast „kochajmy się,“ wniesiony przez radcę miejskiego Dra Hajdukiewicza, spotęgował serdeczny nastrój zgromadzenia. Później gawędzono jeszcze, a gawędę tę przeplatały ciepłe przemówienia wierszem i prozą. W uczcie wzięli udział przedstawiciele wszystkich sfer społecznych naszego miasta, ożywieni serdecznemi uczuciami dla tak zasłużonego obywatela, jakim jest prof. Jordan. Podczas uczty przygrywała kapela „Harmonii.“

— **Sukiennice** roiły się wczoraj od rana do nocy tłumami widzów, pragnących zadowolić ciekawość, jaką obudziło w naszem mieście pojawienie się olbrzymiego Makartowskiego obrazu: „Bachus i Aryadna.“ Licząc wieczorne godziny przy elektrycznem oświetleniu, można bez przesady zaznaczyć, iż wczoraj przez dzień cały zwiedziło Wystawę Towarzystwa Sztuk pięknych przeszło 2000 osób. Nikt w każdym razie nie żałował fatygi. Znawcy i nieznawcy wszyscy wychodzili zachwyceni mistrzowskiem płótnem, podnosząc i podziwiając tak kolorystyczne, jak i kompozycyjne pierwszorzędne jego zalety.

— **Otwarcie nowego kasyna wojskowego** przy ul. Kolejowej nastąpi we środę d. 19 b. m.

— **Komers „Sokołów“** odbył się w sobotę dnia 8 b. m. w własnej sali Towarzystwa. Rozpoczął się o godzinie 8 wieczorem, a według programu wypełniony został: śpiewem chóru pod kierunkiem p. Deca, śpiewem solowym p. St., oraz monologiem „Wybór do Rady miejskiej,“ wygłoszonym przez p. B. Po wysłuchaniu tych produkcyj, zebrani zasiedli do wspólnej uczty. Podobne komersy urządzane być mają nadal co miesiąc.

— **Podczas eksplozyi na Stradomiu,** jak się z późniejszych dochodzeń pokazało, zostały jeszcze pokaleczone następujące osoby: Małgorzata Sarna z Podgórza i chłopiec Antoni Jelonek. Oboje doznali lżejszych skaleczeń od wyrwanej z zawias i wyrzuconej na drugą stronę ulicy bramy. — Od parobka Kamińskiego władze nie dowiedziały się jeszcze o bezpośredniej przyczynie wybuchu, — albowiem jest on ciężko poraniony i dotąd przesłuchać go nie można było. — Wczoraj odbył się pogrzeb Augusta Charzewskiego, nieszczęśliwej ofiary eksplozyi. Pochodowi żałobnemu z zakładu klinicznego towarzyszyła liczna publiczność.

— **Pożegnanie.** Ze Lwowa donoszą nam pod d. 9 b. m.: (X) P. Oktaw Pietruski, który, jak wiadomo, ustępuje ze stanowiska członka Wydziału krajowego, pożegnał się dziś z urzędnikami Wydziału krajowego. W auli radnej Wydziału zgromadzili się wszyscy urzędnicy, gdzie ich pożegnał p. Pietruski w tych mniej więcej słowach:

Szanowni i kochani Panowie! Zaprosiłem was, aby się z wami pożegnać, bo nadeszła ta chwila, gdzie już wespół z Wami dalej dla dobra kraju pracować nie mogę. Przeszło półwiekowa praca i osłabienie organizmu, wynikłe z ciężkiej choroby, jaką na wiosnę przebyłem, zmusza mię ustąpić z tego pola po 30-letniej wspólnej z wami pracy. Przykrą jest dla mnie ta chwila i bardzo bolesna, bo opuszczam to grono urzędników Wydziału krajowego, które w moich oczach wzrosło, wykształciło się i zacnością, sumienną pracą i ścisłem przestrzeganiem wszystkiego, co zmierzało do dobra kraju, tak się wobec całego kraju odznaczyło. Dziękuję wszystkim za dobroć, z jaką zachowywaliście się zawsze względem mojej osoby i ułatwialiście mi nieraz trudny zawód referenta spraw osobistych. Proszę was, abyście i nadal zachowali waszą życzliwość i przyjaźń dla mnie. Nigdy nie zapomnę, jak mile przebyłem 30 lat służby w waszem gronie. Na przyszłość obiecuję wam zawsze sprzyjać i w Sejmie bronić waszych spraw; — gdyby zatem który z panów potrzebował mojej pomocy, niech z całem zaufaniem i serdecznością przyjdzie do mnie, a ja nigdy poparcia swego nie odmówię, w miarę moich sił. Niech Pan Bóg błogosławi wszystkim waszym postępkom, waszym zamysłom i waszym rodzinom!

W imieniu urzędników pożegnał p. Pietruskiego radca Wydziału krajowego Dr Ekielski, a nawiązując do słów p. Pietruskiego, podniósł, iż był on zwierzchnikiem, wymagającym spełnienia obowiązku, ale zawsze wyrozumiałym i przystępnym, a nadto jako człowiek pracy, umiał wejść w położenie podwładnych i wyrozumieć ich potrzeby. Widzieliśmy w Tobie — rzekł Dr Ekielski — zawsze orędownika naszych praw i potrzeb; pewni byli Twej najlepszej rady, gorącego poparcia i pomocy.

Dziś góruje ponad wszystkiem myśl, z którą trudno nam się oswoić, a to myśl, że ubywasz nam z grona naszych szefów. Nie stać mię tak doraźnie na wypowiedzenie tych uczuć wdzięczności, jakie dla Ciebie czujemy, pozwól zatem dostojny panie Prezesie, że ograniczę się do gorącego i z głębi serca płynącego podziękowania za wszystko, cośmy od Ciebie doznali. Pamięć Twoja pozostanie nam drogą. Racz panie Prezesie przyjąć życzenie, któremu wszyscy zawtórują, abyś w tym okresie życia, który rozpoczynasz po półwiekowej pracy, tyluż latach trudów, zasług, ale i cierniem życia nie rzadko przeplecionych, nie spotkał już więcej przeciwności i nie zaznał co troska.

Ziszczenie tych życzeń przejmie nas radością, a od nas łączymy prośbę, abyś raczył nas i swych wychowańców zatrzymać w swem wspomnieniu.

P. Pietruski z wielkiem wzruszeniem ucałował Dra Ekielskiego, a zwracając się do urzędników, powiedział, że uściskiem tym żegna ich wszystkich serdecznie.

— **Deputacya Zarządu głównego Tow. pedag.,** składająca się z dyrektora Zarządu p. Krasuckiego Władysława, redaktora *Szkoły* p. Baranowskiego Mieczysława i sekretarza p. Radwańskiego Kazimierza, wręczyła petycyę Tow. pedag. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z r. 1889 posłowi hr. Badeniemu Stanisławowi z prośbą o poparcie jej w Sejmie. Hr. Badeni przyjął deputacyę bardzo życzliwie, omawiał szczegółowo różne ustępy tej petycyi i przyrzekł poprzeć słuszne i uzasadnione żądania.

— **Cesarzowa austryacka** ma zamiar udać się do Palermo, a prawdopodobnie zwiedzi także Neapol i Messinę. Z Palermo podąży Najj. Pani do Korfu.

— **Hr. Kalnoky,** austryacko-węgierski minister spraw zagranicznych, bawił kilka dni w Paryżu w charakterze zupełnie prywatnym i dlatego nie stykał się wcale z politycznemi osobistościami.

— **Pułkownik hr. Hartenau** objął już w Gracu komendę 2 batalionu.

— **Cesarz Dom Pedro,** bawiący w Paryżu, jest znowu cierpiącym i zawezwał do siebie z Neapolu Dra Semmolę, który go przed dwoma laty podczas ciężkiej choroby miał w opiece lekarskiej. Cesarz prowadzi życie samotne i poświęca się głównie literaturze. Zrana studyuje z prof. Seyboldem języki oryentalne, nie opuszcza żadnego posiedzenia w instytucie, a czasami wyjeżdża na przechadzkę. Jeśli pogoda sprzyjać będzie, zamierza zabawić w Paryżu do połowy b. m., poczem na zimę przesiedli się do Włoch.

— **Król Milan** dziś lub jutro przybędzie do Paryża, zkąd udaje się do Anglii, gdzie zabawi kilka tygodni celem wzięcia udziału w polowaniach.

— **Wezwaniem Hurki do Petersburga** z powodu wykonania wyroku śmierci na trzech niewinnie skazanych jednorocznych ochotnikach, zajęły się wszystkie dzienniki nietylko polskie, ale także wiedeńskie i berlińskie. Z tego powodu pisze *Dziennik Poznański*: „Rozmaite dzienniki wymieniają już ewentualnych kandydatów, mających zastąpić Hurkę na stanowisku jenerał-gubernatora. Podczas kiedy jedne (jak *Kreuz Ztg*) wymieniają jenerał gubernatora wileńskiego Kochanowa, mówią inne (jak *Dziennik Polski*) o mianowaniu Wielopolskiego, jako cywilnego gubernatora obok wojskowego wielkorządcy, a nawet o mianowaniu Karadżordżewicza. Wszystkie te wiadomości zdają się nam czczemi kombinacyami publicystycznemi, gdyż według najnowszych nas dochodzących wiadomości, jenerał Hurko do tej chwili bawi w Warszawie.“

— **Wyrok w sprawie Skublińskiej** wydany został w sobotę wieczór przez sędziów I wydziału sądu okręgowego warszawskiego pod przewodnictwem p. Kaphera. Wyrokiem tym zostały Maryanna Skublińska i Agnieszka Zdanowska skazane na pozbawienie praw szczególnych i na więzienie trzyletnie. Emilia Zdanowska, Zuzanna Kupkowa i Ludwik Wiata uniewinnieni. Paweł Polkowski skazany na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i na roty aresztanckie na $2^1/_2$ lata. Milecki uniewinniony. Zdziennicki, Kuczyński, Kozłowski, Eret, Szafirstein, Rejdman, Przybyłowicz skazani na trzy miesiące więzienia. Zenowicz skazany na sześć miesięcy więzienia. Molinski na naganę służbową, która zostaje mu zapisaną do listy stanu służby.

Skublińska i Zdanowskie, uwolnione z pod zarzutu zabijania dzieci, skazane zostały na powyższą karę na zasadzie § 1566, przewidującego narażanie na niebezpieczeństwo życia oddanych w opiekę małoletnich. Sąd przyjął kaucyę od Zenowicza w kwocie 50 rubli, od Zdziennickiego, Szafirsteina, Rejdmana, Przybyłowicza, Kuczyńskiego, Kozłowskiego i Ereta w kwocie 25 rubli. — Kaucyi, proponowanej przez obrońcę Polkowskiego, sąd nie przyjął i oskarżonego pod aresztem zatrzymać rozkazał.

— **Nekrologia.** Zofia z Woroniczów Kraszewska, wdowa po znakomitym powieściopisarzu, zamieszkała w Warszawie, od dłuższego czasu cierpiąca, zmarła onegdaj tamże.

— Baron Vogelsang, dyrektor *Vaterlandu*, znany w Austryi publicysta katolicki, zmarł onegdaj w Wiedniu w 73 roku życia. Przed niewielu dniami został Vogelsang najechany na ulicy przez przejeżdżający wóz i odniósł ciężkie uszkodzenia, które się stały powodem jego śmierci. Przed śmiercią został Vogelsang opatrzony św. Sakramentami przez Arcybiskupa Gruschę, oraz otrzymał błogosławieństwo od Ojca św. Zmarły za mężną obronę interesów Kościoła katolickiego był odznaczony krzyżem komandorskim orderu Grzegorza i krzyżem honorowym *pro Ecclesia et Pontifice*.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 11 b. m.: Pierwszy gościnny występ Władysława Wojdałowicza: *Przed ślubem*, komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

We środę 12 b. m: Drugi i przedostatni gościnny występ Władysława Wojdałowicza: *Grube ryby*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego. Rozpocznie: *Dzika różyczka*, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego.

— Dnia 9 listopada po rannym deszczu dzień piękny i ciepły; termometr od 5·5 doszedł do 12·5 C. Barometr się podnosi; o godzinie 7ej rano dnia 10 listopada stan jego był 737·1 mm., termometru 8·0 C. Wiatr wschodni.

We wtorek dnia 11 listopada: św. Marcina biskupa wyzn.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. P. Władysław Wojdałowicz, ze względu na brak czasu, jakim dysponuje, wystąpić może na naszej scenie tylko trzy razy. — Dlatego oprócz wtorku i czwartku grać będzie również wyjątkowo i we środę w *Grubych rybach*, na co zwraca się uwagę publiczności.

Na cześć p. Wojdałowicza, który, jak wiadomo, przenosi się na stały pobyt do Warszawy, odbędzie się w tych dniach uczta pożegnalna staraniem kolegów i wielbicieli talentu sympatycznego artysty.

Konkurs. Wydział tut. Towarzystwa oświaty ludowej uchwalił na sobotniem posiedzeniu ogłosić konkurs na popularną rozprawę o konstytucyi 3 maja. Nagroda za najlepszą pracę wynosić będzie 250 złr.; termin do nadsyłania manuskryptów oznaczono na dzień 15 marca 1891 r.; dziełko to obejmować ma od 6—10 arkuszy druku. Szczegółowe warunki konkursu ogłoszone zostaną za kilka dni.

TEATR.

Bracia Rantzau. Dramat w 4 aktach Erckmana i Chatrian.

Zapowiedziano z góry na sobotnich afiszach, że sztuka nie dożyje drugiego przedstawienia. Wiedziano, że musi przed farsą p. Zalewskiego, przed komedyami, w których gra p. Wojdałowicz i przed francuską nowością ustąpić. A jednak zadała dyrekcya i artystom i sobie pracę wznowienia *Braci Rantzau*. Stało się to już prawem zwyczajowem, że co sobota musimy nową sztukę oglądać. Podobne sytuacye rozbrajają krytyka, który miałby niejeden powód, aby z dyrekcyą i artystami wojować.

Treści sztuki opowiadać nie będę. Obiegła wszystkie europejskie sceny, gościła przed kilku laty na naszej, jeździła potem ze starszym Coquelin'em po świecie. Tematem jej jest nienawiść dwóch braci, których się dzieci oczywiście kochają. Po rozlicznych zajściach, po kilku scenach, które nie mogą być zupełnie fałszywe, skoro na prawdę wzruszają, następuje ogólna miłość i zgoda, co jest zawsze bardzo ładnym pomysłem, pomimo że nie nowym. Zarzucę więc tylko, że wielka część akcyi odbywa się nie na scenie, ale za kulisami, że słyszymy o wielu zdarzeniach, ale widzimy ich mało, że autorowie usuwają skwapliwie z desek każdą postać w chwili, gdy mógłby się w niej jakiś proces duchowy rozegrać. Sądzą oni widocznie, że publiczności chodzi o to, co się stało, a nie jak się stało. Nie potrzebuję pomyłki ich dowodzić. Cała sztuka robi takie wrażenie, jak gdyby kto rozcinał węzeł gordyjski za drzwiami, a nam tylko końce od sznura pokazał.

Jeżeli jest coś, coby może było w stanie sztukę uratować, to uwydatnienie w grze rysów rodzajowych, lokalnego alzackiego kolorytu. Tylko, że szeroka publiczność — a teatralna jest zawsze najszerszą — lubi rodzajowe obrazki tylko wtedy, jeżeli są wykończone z zamiłowaniem, staranne, malowane soczysto i smacznie, jak mówią w szkole Sztuk Pięknych. Tej zalety brakło przedstawieniu, jak zresztą u nas każdemu, które na scenie kupi dużo osób. Co więcej, nie było w grze p. Stępowskiego, który najważniejszą rolę wziął na siebie, owej dobroduszności, która i cieszy i wywołuje uśmiech i rozrzewnia. Cała postać wyszła za chłodno i za sucho. Role kochanków zbyto sztuczną czułością i fałszywym patosem. Dziwna to i piękna rzecz ta sztuka: nie wiem, czy sumie zewnętrznych wysiłków odpowiada siła oklasków, ale to pewna, że wzruszenie publiczności stoi w prostym stosunku do wzruszenia artystów. — P. Żelazowski wzruszał nas, tam zwłaszcza, gdzie hamował zapędy i umiał być ojcem surowym a panującym nad pasyą. Bo chwilami stawał się ten Brabantio Otellem.

Przedstawienie więc nie podniosło sztuki — i nie wiem, czemu nie wybrano raczej takiego dzieła, któreby się o własnych utrzymało siłach. Bo, chociaż się o tem zapomina za kulisami i w gabinetach dyrektorów, są sztuki, które gromadzą publiczność dlatego jedynie, że posiadają literacką wartość. I chciaż się już tego nikomu przypominać nie chce, to teatr nie jest właściwie ani kalejdoskopem, gdzie zawsze pytamy o nowe obrazki, ani polem popisu dla aktorów, ale poprostu ogniskiem rzeczywistego piśmienniczego ruchu i siedzibą literatury. I jeżeli jest ktoś, co ma do niego, jako do swej dzierżawy, niezaprzeczone prawo, to poezya.

K. G.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 8 listopada.

(*G*) Współczesne działanie kilku przyczyn i wypadków wywołało powolny, lecz zarazem stały spadek papierów giełdowych. Najważniejsze powody zniżkowej tendencyi były: rezultat wyborów w Ameryce północnej, zapowiadający rychły a stanowczy zwrot w polityce ekonomicznej Stanów Zjednoczonych, spadek cen srebra, którego wartość zachwiała się pod wpływem obaw, iż rychło skończy się „era srebra“ a rozpocznie się znowu „epoka złota,“ dalej spadek wszystkich papierów egzotycznych w Londynie, wreszcie podniesienie stopy eskontu przez bank londyński. Ponieważ usposobienie berlińskiej giełdy skłonne jest do pessymizmu w ostatnich czasach, nic więc dziwnego, iż Wiedeń uległ w końcu ogólnemu temu prądowi zniżkowemu.

Ucierpiały niemal wszystkie kategorye walorów, a więc bankowe, kolejowe, oraz cokolwiek także renty. Papiery przemysłowe trzymały się stosunkowo dobrze, a złota renta austryacka zarobiła nawet wskutek spadku ceny srebra.

Ostatecznie notowano: renta pap. 88·60, srebrna 88.75, złota 107·95, austr. papier. 101·45, Anglobanki 162·90, Kredyty 303·50, Bankverein, 117 75, Unionbanki 241 25, Länderbanki 228 50, Alpiny 92 60, Ludwiki 204 —, Marki niemieckie 56 65.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 15·$^1/_8$—15·$^3/_8$, na grudzień-maj —·— —.—.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 10 listopada. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o godzinie kwadrans na 12.

Komisarz rządowy odpowiada na interpelacyę Żardeckiego, że rząd nie jest w możności znieść zupełnie należytość za doręczanie pism sądowych. Wezwano władze do zastosowania się do ustaw istniejących.

Na interpelacyę Abrahamowicza oświadcza komisarz rządowy, iż wybory gminne w Gródku opóźniły rekursy. Wybory te będą jednak zaraz przeprowadzone.

Na interpelacyę Raczyńskiego, dotyczącą sporu o Morskie Oko, komisarz rządowy odpowiedział, że dochodzenie jest w toku i że odniesiono się do misterstwa o spowodowanie władz węgierskich, aby stan faktyczny aż do ukończenia sporu nie został naruszony.

Teliszewski oświadcza, że spotkał się z fałszywą interpretacyą ustępu swej mowy, wypowiedzianej w sobotę przy sprawdzeniu wyboru Jędrzejowicza. Mówiąc o Rusinach za granicą, nie rozumiał przez to Rosyan, lecz ukraińców.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy Krościenko o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania małoletniego Antoniego Ulochli, należących się magistratowi w Budapeszcie, odesłano do komisyi budżetowej, a sprawozdanie w przedmiocie wydzielenia przysiółka Raty ze związku gminy Rawy i utworzenia z niego samodzielnej gminy administracyjnej, do komisyi administracyjnej. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie ustanowienia komisyi krajowej dla spraw rolniczych, przekazano komisyi gospodarstwa krajowego.

Do komisyi szkolnej z powodu słabości p. Asnyka wybrano dodatkowo Szczepanowskiego.

Da pogorzelców w Zakomarzu (pow. złoczowskiego) uchwalono 25 złr. zapomogi, a dla pogorzelców gminy Koniuchy (pow. brzeżańskiego) 75 złr.

Z kolei przedłożył p. Wereszczyński sprawozdanie, dotyczące wyboru posła Juliusza Korytowskiego z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego tarnopolskiego.

Dnia 2 lipca 1889 odbył się w Tarnopolu wybór posła na Sejm z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Tarnopolskiego. Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania 165, głosowało 106. Nieważne okazały się 2 głosy, oddane na p. Korytowskiego. Oddano zatem 104 głosów ważnych, z których p. Korytowski otrzymał 103, a p. Aleksander Barwiński 1 głos. Wybrany zatem został posłem p. Juliusz Korytowski. Przed rozpoczęciem głosowania oznajmił wyborca Stefan Harmacij z Kupczyniec w swojem i swej partyi imieniu, że wstrzymuje się ona od głosowania na posła z tego powodu, ponieważ na kilka wniesionych protestów przeciwko prawyborom nie otrzymali protestujący żadnej odpowiedzi, tudzież że w przededniu wyboru na prywatnem zebraniu żandarmerya dopuściła się nadużycia przez przyaresztowanie jednego. Przewodniczący pouczył jednak żalącego, aby się udał z zażaleniem do właściwej władzy i w właściwej drodze, poczem Stefan Harmacij wraz ze swymi stronnikami wydalił się z sali wyborczej.

W aktach wyborczych znajduje się dziesięć protestów przeciw prawyborom. Sprawozdanie Wydziału krajowego, odnoszące się do tego przedmiotu, obejmuje 12 stronnic bitego pisma. W protestach tych mieszczą się między innemi zażalenia, iż przy prawyborach komisarz rządowy sprzyjał zwolennikom p. Korytowskiego, że wielu nie dopuszczono do wyborów, iż nie był należycie ogłoszony dzień, w którym mają odbyć się prawybory, że najpierw głosowali wyborcy obrządku rzym.-katolickiego, a dopiero na usilne nalegania komisarz rządowy przypuścił i grecko katolickich prawyborców do głosowania.

Dnia 16 października 1889 wniesiony również został protest do Sejmu przeciw wyborowi posła z tego okręgu, zaopatrzony 53 podpisami. Protest ten, przekazany Wydziałowi krajowemu, jako komisyi, został następnie udzielony Prezydyum Namiestnictwa z prośbą o zarządzenie dochodzeń Rezultat przeprowadzonych dochodzeń okazał przedewszystkiem, iż niemal wszystkie podpisy na proteście nie są autentyczne. Mianowicie wezwani do protokółu X. Emil Czajkowski, X. Józef Studziński, X. Teodor Stadnik, X. Antoni Czemeryński, którzy także figurują na proteście, jako podpisujący czterdziestu kilku nieumiejących pisać włościan, i X. Emil Wolański — oświadczyli, iż protestu tego nie podpisali i że go dopiero przy protokole pierwszy raz widzieli i podpisali. Inni podpisali wprawdzie, ale za treść zarzutów, zawartych w proteście, nie biorą na siebie odpowiedzialności. Również Dr Zarzycki oświadczył, że protestu nie pisał, ani w jego redagowaniu żadnego udziału nie brał. Z dalszego dochodzenia okazało się, że protest ten zredagował adwokat Dr Łozniow i sam wszystkich podpisał, ale tenże również nie przyjął na siebie odpowiedzialności za prawdziwość szczegółów, które według jego zeznania „zaczerpnięto z gazet i z podania osób.“

Zresztą wszystkie zarzuty, podniesione na wstępie, okazały się zupełnie bezpodstawne.

Wskutek tego Wydział krajowy wnosi, aby Sejm wybór p. Juliusza Korytowskiego na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Tarnopolskiego uznał za ważny.

W dyskusyi nad tym przedmiotem przemawiał Siczyński, który nie kwestyonując ważności wyboru, twierdził, iż przy wyborze działy się nadużycia. Żywicki podniósł, iż podczas wyboru agitowali ruscy ajenci. Komisarz rządowy odpiera podniesione zarzuty, poczem wybór p. Korytowskiego uznano za ważny.

Z kolei uchwalono wnioski komisyi szkolnej (ref. Zoll) w sprawie organizacyi szkoły wydziałowej w Kołomyi, poczem w imieniu komisyi budżetowej wniósł Goldman udzielenie Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków za r. 1888. Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której brali udział: Hoszard, St. Badeni, Z. Kozłowski, Antoniewicz i Teliszewski, krytykując sposób rachunkowości Wydziału krajowego.

Godz. 2. Posiedzenie trwa dalej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 listopada. Niektóre z tutejszych dzienników notują pogłoskę o wrzekomej niedyspozycyi Cesarza; jednocześnie atoli dodają, że pogłoska ta jest zupełnie nieuzasadnioną, gdyż Cesarz był wczoraj na polowaniu i czuje się zupełnie zdrowym. Biuro korespondencyjne może potwierdzić w zupełności to ostatnie doniesienie.

Wiedeń 10 listopada. Prof. Nothnagel powołany został na konsylium do ministrowej Dunajewskiej, która ciężko zachorowała.

Praga 10 listopada. Przed południem spadł gzyms z nowo budującego się domu na rynku, przebił rusztowanie, które następnie runęło. Dotychczas odnaleziono 5 osób zabitych i 6 rannych. Dalsze roboty ratunkowe są w toku.

Parenzo 10 listopada. Sejm uchwalił po ożywionej dyskusyi wniosek wzywający ministeryum do zaprowadzenia włoskiego języka, jako jedynego urzędowego języka sądowego. Dalej uchwalono wniosek w sprawie zaprowadzenia kroackiego i słoweńskiego języka przy wszystkich urzędach krajowych.

Drezno 10 listopada. Na linii Elsterwerda-Berlin wykoleił się dzisiaj rano pociąg osobowy. Jeden konduktor został lekko ranny.

Hamburg 10 listopada. *Hamburger Correspondent* donosi na podstawie informacyj z dobrego źródła berlińskiego, iż wiadomości podawane przez dzienniki o wyniku konferencyj celem przygotowania handlowo-politycznych rokowań z Austro Węgrami, są częściowo niedokładne a przeważnie nieuzasadnione. O rezultacie konferencyj nie można teraz dyskutować, gdyż przez to narażanoby ważne niemieckie interesa na szkodę.

Paryż 10 listopada. Kalnoky wyjechał ztąd po czterodniowym pobycie, zachowując najściślejsze *incognito*. Minister podczas swego pobytu tutaj nie składał i nie przyjmował żadnych wizyt.

Paryż 10 listopada. *Gaulois* donosi, iż minister robót publicznych otrzymał wiadomości od inżynierów-górników, stwierdzające istnienie obfitych źródeł nafty w okolicy Magne.

Paryż 10 listopada. 1500 osób brało udział w mityngu, zwołanym do Paryża przez belgijskie stowarzyszenie demokratyczne, celem wyrażenia protestu przeciw zarządzeniu rządu belgijskiego, zabraniającemu urządzenia manifestacyj z powodu stuletniej rocznicy bitwy pod Jemmappes. Uchwalono rezolucyę, protestującą przeciw powyższemu zarządzeniu; w rezolucyi tej zaznaczono sympatye dla Francyi i podniesiono gwałtowne zarzuty przeciw rządowi belgijskiemu.

Londyn 10 listopada. (Doniesienie biura Reutera). Salisbury doniósł sekretarzowi poselstwa portugalskiego Soveral'owi, iż przyjmuje propozycyę co do sześciomiesięcznego *modus vivendi*, przez co angielsko-portugalska umowa z dnia 20 sierpnia za obopólną zgodą zostaje cofniętą, a *status quo ante* uznanym.

Bruksela 10 listopada. Stronnictwo robotników urządziło dziś w kilku miastach manifestacye na rzecz prawa głosowania powszechnego. Spokój nie został nigdzie zakłóconym.

Petersburg 10 listopada. Urzędownie stwierdzono, iż w roku 1886 panowała zaraza na bydło w 40 guberniach Rosyi europejskiej. Padło 226,000 sztuk bydła. Obecnie zaraza panuje w 5 guberniach uralskich i w północnej okolicy Kaukazu. Od 1 stycznia do 1 listopada 1890 roku padło tylko 785 sztuk bydła. Rząd zamierza poczynić dalsze ulepszenia i udoskonalenia w przepisach weterynarsko-policyjnych.

Madryt 10 listopada. Królowa-rejentka wyszła wczoraj na spacer z matką swoją, arcyksiężną Elżbietą. Ludność witała ją z zapałem.

Rzym 10 listopada. Socyalistyczny kongres robotników postanowił, że stronnictwo jego ma się wstrzymać od wszelkiego udziału w najbliższych wyborach.

Medyolan 10-go listopada. Caprivi i Crispi przybyli tutaj o godz. 10 i serdecznie się pożegnali kilkakrotnem uściśnieniem ręki. Caprivi odjechał o godz. 10 min. 15. Publiczność żywo witała obu mężów stanu.

Como 10 listopada. Przejeżdżającemu tędy Capriviemu wręczono telegram z serdecznem pożegnanie od Crispiego.

Padwa 10 listopada. Na zgromadzeniu wyborców przemawiał Luzzatti przeciw wypowiadaniu istniejących, a na stosownych warunkach opartych traktatów handlowych. Za taki uważa też istniejący traktat z Austro-Węgrami. Mowę swą zakończył Luzzatti temi słowy: Potrójne przymierze, któremu sprzyja Anglia, reprezentuje pokój, połączony z powagą, a dąży do utrzymania równowagi na morzu Śródziemnem i zasłania nas przed hegemonią państw słowiańskich, którym przywodzi Rosya. Hegemonia ta znaczyłaby zwierzchnictwo Azyi nad Europą. Włochy, które sobie tak niemiecką, jak i francuską cywilizacyę, o ile się w ich kraju przyjąć może, przyswoić starają, a które wypadkom zaszłym od roku 1859 do 1866 niezależność swą zawdzięczają, uzdolnione są przedewszystkiem do pośredniczenia łącznie z Anglią między Niemcami a Francyą.

Salerno 10 listopada. W mowie wyborczej powiedział Nicotera, iż rząd włoski ściśle spełniać musi swój obowiązek przestrzegania zawartych umów, nie stwarzając sobie nieprzyjaciół przez żądzę władzy lub chęć błyszczenia swojem imieniem. Im mniej omawiane będą stosunki państwa do Kościoła, tem więcej zyska się swobody oraz skutecznych środków do zmniejszenia a nawet usunięcia powodów walki między Kościołem a państwem.

Neapol 10-go listopada. Przybył tutaj jacht „Chazalié.“

Zofia 10 listopada. Książę przyjmował wczoraj uroczyście członków synodu. Dziś wręczyła deputacya sobrania księciu odpowiedź na mowę tronową. W odpowiedzi tej znajduje się następujący ustęp: Reprezentanci narodu przyjęli z zapałem zapewnienie, że książę i rząd, posiadający zupełną ufność narodu, zamierzają i na przyszłość wytrwać w dotychczasowej polityce i czują się szczęśliwymi, że mogą zapewnić księcia, iż lud bułgarski nie cofnie się przed żadną ofiarą, która się do osiągnięcia zwycięstwa tej polityki konieczną okaże.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 10 listopada. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	88	50	Anglobanki	162	50
Renta austryac. srebrna „	88	70	Uniony	240	—
Renta austryac. 4% złota	107	80	Bankvereiny	—	—
Renta austryac. 5% pap. nieop.	101	45	Akcye Länderbanku	226	80
Akcye Ban. Aus.-W.	980	—	„ kol. Kar. Lud.	204	—
„ kredytowe	302	—	„ „ lwowsko-czerniow.	227	75
Londyn	115	65	„ „ południ.	142	62
Napoleony	9	$13^1/_2$	Elbethale	230	—
Dukaty	5	49	Nordbahny	2775	
Marki	56	65	Staatsbahny	242	—
5% Renta węg. pap.	99	35	Alpiny	92	30
4% „ „ złota	102	15	Akcye tytoniowe	133	25
Losy prem. węg.	137	75	Ruble	139	50
Losy tureckie	37	35			

Usposobienie giełdy: dość stałe.

Berlin 10 listopada.

Banknoty austr.	176	60	4% Listy likw. pol.	—	—
Krótki Wiedeń	176	—	Akc. kol. Kar. Lud.	89	50
Banknoty ros.	246	50	„ austr. kred.	166	62
5% Listy zast. pols.	72	60	Ultimo Ruble	247	—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

E. Śmidowicz w Krakowie, Sukiennice 29, poleca w wielkim wyborze i najtaniej Bawełny, Nici, Jedwabie, Taśmy, Elastyki, Szpilki, Klamry, Guziczki, Włóczki, Kanwy, Filorele, Podszewki, Organtyny i różne przybory do szycia. [2380-5-]

(2516-2-2)

Za duszę ś. p.

Franciszka Paszkowskiego

odprawioną zostanie

WOTYWA

we środę dnia 12 listopada b. r.

o godz. 10 zrana

w kościele OO. Kapucynów.

NA KOLĘDĘ:

Obrazki Świętych po ct. 20, 30, 40, 50, 60, 70, 80, złr. 1 i wyżej za 100 sztuk (2481-1-3)

do nabycia

w Magazynie przyborów kościelnych

ST. PRZYBYLSKIEGO

w Krakowie, Rynek L. 46.

Gelddarlehen

von fl. 50 aufwärts erhalten gegen mässige Zinsen Personen jedes Standes discret und schnell, rückzahlbar in 30 monatlichen oder 10 vierteljährigen Raten. Anfragen mit drei Retourmarken an den **„Bank- und finanziellen Wegweiser", Budapest, VII, Rottenbillergasse Nr. 4.** (2522-1-10)

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass

1) der **Eierhändler Samuel Aron Leinkram** wohnhaft zu Berlin, Fürbringerstrasse 5, Sohn des Factors Josef Leib Leinkram u. dessen Ehefrau Hendel Golde, geborenen Rosenzweig zu Krakau;
2) und die **Näherin Sime Jakobowicz** wohnhaft zu Berlin, Brunnenstrasse 12, Tochter des Handelsmanns Josef Jakobowicz und dessen Ehefrau Leie geborenen Kloch zu Berlin;

die Ehe mit einander eingehen wollen.

Berlin, am 30ten October 1890.

(2523) *Der Standesbeamte.*

Pożyczek pieniężnych

udziela osobom mogącym zwrócić pożyczkę dyskretnie na akcept lub rewers dłużny na mierne odsetki, zwrot pożyczki w małych ratach.

Bankagentur in Budapest, Karlsring 13. (2521-1-3)

Do zapytań należy dołączyć 2 marki zwrotne.

Wilczewski i Sp. w Gdańsku

z wydziałem w **Królewcu.**

Jedyny polski handel zbożowy i ekspedycyjny,

ISTNIEJĄCY OD LAT 13,

poleca się do komisowej sprzedaży zboża, drzewa i t. d., przyrzekając rzetelne i dokładne załatwienie poruczonych interesów. (2223-17-18)

TAPETY,

obicia pokojowe francuzkie, amerykańskie i krajowe od najtańszych do najwykwintniejszych, **sztukaterye, dekoracye, story** drylowe, **ceraty** na meble i stoły, otrzymał świeżo i poleca (2394-70-)

Zakład dekoracyjny i skład tapet

Wilhelma Fenza w Krakowie.

Rzetelne osoby wszelkiego stanu, zdolne do zwrotu pożyczki, mogą otrzymać

pożyczki pieniężne na 8%

jako osobisty kredyt. Zapytania z dołączeniem 15 ct. w markach listowych przyjmuje

Jaques Böhm, Budapest, Csengerygasse Nr. 48. [2354-11-11]

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. (2016-25-)

Dra WEBBA

c. k. wył. uprz. angielska

flanel. koszula wierzchnia

z automat. ogrzewaczem ciała. Patent w Austryi-Węgrzech i zagranicą. Nieodzowne spodnie ubranie dla cierpiących na dolne części ciała, myśliwych, oficerów, gospodarzy wiejskich i wszystkich chcących swe zdrowie stale utrzymać, bardzo gustowna i dobrze leżąca przez wszystkich lekarzy gorąco polecana. Cenniki i próbki materyi rozsyła się opłatnie Deutsche Wollwaaren Fabrik (S. Goldmann) Dresden I. (2030-7-14)

Kemmericha pepton mięsny jest najlepszym środkiem odżywczym i wzmacniającym dla zdrowych i chorych, zaprowadzony w szpitalach, polecany przez lekarzy.

Kemmericha wyciąg mięsny służy do poprawienia smaku sosów, zup i jarzyn. (1171-9-10)

Kemmerich

wyciąg mięsny, pepton mięsny, zgęszcz. bulion.

„Najtańsza rzecz jest zawsze najlepszą."

Kemmericha peptonowe kakao, najstraw. i najpożyw. napój śniadaniowy. Szczeg. dla słab. na żołądek polecany.

Kemmericha zgęszczony bulion poleca się każdej oszczędnej gospodyni dla szybkiego przyrządzenia dobrego rosołu mięsnego.

La Supérieure

du Couvent des Dames Ursulines en France, recommande deux petites filles (ageés de 12 et 14 ans) qui désirent se placer en Pologne comme compagnes des enfants. Elles sont religieusement élevées, et possèdent leurs certificats d'études. — Les Personnes, qui voudraient prendre ces enfants en famille, daigneront s'adresser à Mme **Alexandrine Gettlich, Cracovie,** rue Sławkowska Nr. 11, pour prendre des renseignements plus précis. (2472-2-3)

Dla pewnego pańsk. domu poszukuje się

doświadczonej uzdolnionej panny

znającej się na krawiectwie, jako garderobiany. Posada bardzo dobra może być zaraz objętą. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Czasu". (2501 3-5)

NA SEZON

poleca w wielkim wyborze:

Bieliznę Dra Jaegera, kamizelki włóczkowe z rękawami, szkarpety wełniane, kamasze, kapelusze filcowe, czapki kortowe i futrzane, barankowe; **Rękawiczki** włóczkowe, angielskie, skórkowe z flanelą; **Kalosze** rosyjskie, **Parasole** wełniane i jedwabne i t. p.

MAGAZYN p. f.

F. A. Grigar

w Krakowie, Rynek gł. L. 44.

Ceny stałe niskie. (2399-6-)

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

Stary **Koniak**

destyłowany z wina własnéj osiady dostarcza od najpierwszéj jakości franco 4 butelki za 6 zł. albo 2 litry za 8 zł.

Benedykt Hertl, właściciel dóbr zamek Golitsch przy Gonobitz, Styrya.

(2088-14-)

ZA ZARĘCZENIEM!

Nagniotki i wszelkie zgrubienia skórne

usuwa bez boleści w sposób zupełnie nieszkodliwy bez wszelkich operacyj

„Saliretina" maść na odgniotki.

Cena słoika wraz z przyborami **60 ct.**, pocztą **20 ct.** więcej, które przekazem lub w markach nadesłać można. (2118-8-10)

Główny skład dla przesyłki:

Fr., Schneider, aptekarz w Wilamowicach.

Składy: w Krakowie u p. W. Redyka, apt., L. Stockmara, apt. „pod Słoniem"; we Lwowie u pp. Z. Ruckera, apt., Alojzego Hübnera, J. Wiewiórskiego, apt.; w Krynicy u p. H. Nitribita, apt.; w Zakopanem u p. Ferd. Tabeau, apt.; w Tarnopolu u p. Jamrogiewicza sp., apt.; w Kołomyi u p. Stenzla, apt., Br. Witosłowskiego, apt.; w Brodach u p. Grünspan, apt.; w Podwołyczyskach u p. Metall, apt.; w Milówce u p. Reisnera, apt.

NOWY WYNALAZEK

PARF[ia] **IXORA**

ED. PINAUD

Mydło .... à l'**IXORA**
Essencya dla chustek... à l'**IXORA**
Woda tualetowa........ à l'**IXORA**
Pomada .... à l'**IXORA**
Olejek........ à l'**IXORA**
Puder ryżowy........ à l'**IXORA**
Kosmetyk........ à l'**IXORA**

37, boulevard de Strasbourg, 37.

(2031-7-)

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niéj objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Biercy w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W Krakowie do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [1083-14-15]

POLECAMY

Kasparka Zbiór ustaw

i rozporządzeń

Administracyjnych

w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Podręcznik dla organów c. k. Władz rządowych i Władz autonomicznych. Wydanie trzecie poprawne i pomnożone. 6 tomów złr. 25, egzemplarz oprawny złr. 27.

Dla Szanownych prenumeratorów, którzy dawniej abonowali i nie odebrali jeszcze tomu VI. z wzmiankowanego dzieła, **zniża się cena tego tomu z złr. 6 na tylko 4 złr.,** jak długo starczą egzemplarze. Dlatego upraszamy o niezwłoczne zgłoszenie się do podpisanej księgarni posiadającej dzieło powyższe na głównym składzie. (2395 4 4)

SEYFARTH & CZAYKOWSKI,

Księgarnia we Lwowie.

Józef Rudnicki w Krakowie

POLECA:

RĘKAWICZKI

W RÓŻNYCH GATUNKACH — WYPRÓBOWANEJ DOBROCI — MĘSKIE I DAMSKIE — SKÓRKOWE I WEŁNIANE. (2298-3)

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

DUSZNOŚĆ — KASZLE — KATARY — NEWRALGIJE — w Paryżu: sprzedaż hurtowa *J. Espic, ulica St-Lazare, 20*; w Krakowie: w aptekach PP. *Wiszniewskiego* i *Redyka.* — Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce.

(454-12-18)

1860. T.P.A.P.M. С. Петербургъ.

RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER Co

Kalosze rosyjskie z powyższą marką w wielkim wyborze.

Wełniana bielizna systemu Dra G. JÄGERA 2477-4-

Czapki zimowe.

Rękawiczki wełniane angiel. po niskich cenach poleca

MAGAZYN **Br. BILEWSKICH**

w Krakowie, *obok kościoła N. P. Maryi.*

Pokoje umeblowane dwa razem i jeden pojedynczy do wynajęcia, dla pań lub panienek. Wiadomość przy ul. Karmelickiej pod L. 43 na I. piętrze, w Krakowie. (2454-2-10)

KRAWATY

męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz

parasole jedwabne, laski,

tutki do papierosów,

firmy Cawley & Henry w Paryżu

poleca *Magazyn* (2181-10-)

AU BON MARCHÉ

FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 6.

Latarnie bezpieczeństwa

pod wszelką gwarancyą

sprzedaje handel (2480-2-5)

W. Krzysztofowicza

w Krakowie, linia A—B Nr. 37.

GMINA ŻÓŁTAŃCE

powiatu żółkiewskiego, **sprzedaje 2250 sztuk dębów materyałowych,** przez przetarg publiczny drogą ofert pisemnych. — Oferty ostemplowane, opieczętowane i w wadium do wysokości 5% ceny oferowanej zaopatrzone, mają być wniesione do Urzędu gminnego **najdalej do dnia 1go grudnia 1890 r.** do godziny 12ej w południe, którego dnia nastąpi otwarcie pisemnych ofert i ogłoszenie tychże. Bliższe warunki, pod którémi sprzedaż nastąpi, można przejrzeć na miejscu, poczta w miejscu. (2517-8-3)

Wiedeń — „Hôtel Mètropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas"]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [2204-43-60] **L. SPEISER.**

Pierwsze nagrody **8 złote** medale

Nagrodą odznaczone przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane

Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu swej doskonałości tudzież w uznaniu znakomitych przymiotów i tanich cen, odznaczone zostały przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów **2 złotemi i 3 wielkiemi srebrnemi medalami.** Prócz tego odznaczony został podpisany przez **Aleksandra cesarza rosyjskiego cesarsk. rosyjsk. złotym medalem zasługi na wstędze orderowej św. Stanisława.**

Te ochrony są z bawełny, obciągnięte lakierem (w kol. białym, czerwono-brunatnym i dębowym) wedle koloru okna. Przewyższają wszystko dotychczas używane, gdyż każdy nawet najmniejszy przeciąg powietrza ustaje, drzwi i okna można dowolnie otwierać a przyrząd jest tak łatwym, że każdy może go przytwierdzić.

Cena za cylindry do okien białe metr 5 cent., czerwono-brunatne i dębowe metr 6 cent; **do drzwi** białe metr 7½ i 13 ct., czerwono-brunatne i dębowe metr 9 i 14 cent. Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jaknajspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość — Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia. (2207-3-3)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. i k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu

J. POPELARZ,

c. i k. nadw. dostaw. ochron. przeciw przeciągom powietrza.

Nadzwyczajna oszczędność paliwa

Parisienne

habile musicienne — cherche à se placer aux apptms. de 600 fl. **Agence Internationale Mme Sikorska, Cracovie, Rynek Nr. 7.** (2471 3-3)

Biuro Informacyjne Nauczycielskie Mme Stéphanie, Kraków, Długa 7,

poleca:

1) **Nauczycielkę** Niemkę z franc., ang., koncertową muzyką, rysunkami i malarstwem;
2) **Nauczycielkę** Niemkę z franc., ang., muzyką (bardzo dobre rekomendacye z polskich domów);
3) **Nauczycielkę** Niemkę z językiem polskim;
4) **Bonę** Francuskę (Szwajcarkę);
5) **Bonę** Polkę z metodą Fröbla, z początkami niem., franc. i muzyki. (2505-3-3)

Zarząd dóbr Górka p. Szczurowa, wysyła **masło deserowe** w pięciokilowych paczkach po 5 złr. (2511-3-3)

Darmo i opłatnie!

wysyła najnowszy (1906-25-)

illustrowany cennik

SKŁADU FABRYCZNEGO

W. Krzysztofowicz w Krakowie,

linia A—B pod Nr. 37.

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dr Schipka** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct. wraz z opisem użycia w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.** (2284 3-7)

Paletot zimowy złr. 16, marynarka (ciepło podszyta) złr. 7, mężykow złr. 13, również najlepsze gatunki ubiorów są zawsze na składzie u firmy **Heilmann Kohn & Söhne** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 9, I. piętro. Filie we Lwowie, Czerniowcach, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Bielsku, Opawie. (2495-23 52)

Nowenna solenna

z modlitwami według potrzeb bieżących czasów na cześć Przenajświętszej Maryi Panny, wspomożycielki chrześcian.

Dochód ze sprzedaży na zakłady naukowo-wychowawcze i dobroczynne X. Jana Bosco.

Cena 10 ct., z przesyłką pocztową 12 ct.

Do nabycia w *Administracyi „Czasu"* w Krakowie.

Wilhelm Fenz w Krakowie

poleca

zabawki, lalki, łamigłówki i gry towarzyskie i ogrodowe,

w wielkim wyborze.

Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1413-10-)

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2158-18-60)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 2691. (2474-3-3)

Celem **wydzierżawienia** na lat trzy począwszy od 1 stycznia 1891 **prawa poboru myta mostowego i drogowego w Czasławiu** przy drodze powiatowej Dobczycko-Szczyrzyckiej — ogłasza się publiczną licytacyę zapomocą pisemnych ofert, na dzień 20go listopada 1890 r., z ceną wywołania w kwocie 1376 złr.

Oferty pisemne odpowiednio ostęplowane przy dołączeniu wadyum 10% ceny wywołania, wnosić należy do Wydziału powiatowego w Wieliczce **do dnia 20 listopada 1890 r.** do godziny 12ej w południe, poczem nastąpi licytacya ustna.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w biurze Wydziału powiatowego.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Wieliczka, 2 listopada 1890 r.

Prezes: *Konopka.*
Siedlecki.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2009-53-)

M. Beyer i Spół.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k.K.Lud.)	
10·19 rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06 „	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k.K.Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-21-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami drukarni „CZASU". Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*